REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 39
Telefony redakcji: 550-43; 585-10; — Telefon administracji 537-60. — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12. 18—16
Administracja czynna w godz od 9—16. w soboty od 9—15

Wtorek, 3 sierpnia 1948 Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 212 Kraków Rok 57

Van Schaik tworzy rząd holenderski

HAGA (SAP) — Były premier, dr Beel, któremu już po raz drugi powierzono tworzenie gabinetu, zwrócił się do księżniczki Julianny z prośbą aby zwolniła go od tego zadania. Wobec rezygnacji dr Beela, Julianna misję utworzenia rządu powierzyła członkowi partii ludowo katolickiej, Van Schaikowi, przewodniczącemu parlamentu.

Milionowe nadużycia przy dostawach dla Europy

Plan Marshalla ucztą dla kombinatorów z Wall-Street

WASZYNGTON (SAP) — Senator Kenneth Wherry (republikanin ze stanu Nebraska) twierdzi, że nadużycia w dziedzinie licencyj na wywóz towarów przybrały kolosalne rozmiary. Oszustwa w tej dziedzinie idą w wiele milionów dolarów i mogą udaremnić całkowicie program odbudowy europejskiej.

Licencje udzielane są na wywóz do obcych krajów pewnych towarów, których Ameryka ma niedostateczne ilości.

[illegible] fałszowanymi licencjami wy[illegible] [illegible]mi i deklaracjami celnymi [illegible] się na wielką skalę i zupełnie otwarcie. Towary posiadane w małych ilościach, wywożone są do obcych państw nie uprawnionych [illegible].

Senator Wherry opiera [illegible] materiale zebranym w toku dochodzeń prowadzonych przez mała komisję handlową Senatu, której jest przewodniczącym, podkreśla przy tym, że nadużycia te przyczyniły się w dużym stopniu do braku materiałów budowlanych, samochodów i innych artykułów konsumcyjnych, odczuwanego w Stanach Zjednoczonych. Senator Wherry proponuje dla zaradzenia złu wprowadzenie ściślejszej współpracy między urzędem do spraw handlu międzynarodowego a departamentem celnym oraz pewne zmiany w sposobie udzielania licencji na wywóz.

Sukces muzyka polskiego

(L) Z Paryża nadeszły wiadomości o dużych sukcesach, jakie odnosi tam młody muzyk polski Stanisław Skrowaczewski. W Radio Paryskim wykonane zostały już kilkakrotnie kompozycje Skrowaczewskiego, a to „Uwertura", „Koncert na fortepian", oraz „Preludium". Kompozycje znalazły bardzo życzliwe przyjęcie w paryskich kołach muzycznych.

Należy dodać, że Stanisław Skro[illegible] wyjechał do Paryża jako stypendysta Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Przed swym wyjazdem do Paryża, dał się Skrowaczewski poznać jako doskonały dyrygent Filharmonii Wrocławskiej. Dyrygował również w Krakowie.

Sukcesy młodego muzyka polskiego na terenie paryskim wróżą mu dużą karierę muzyczną.

Rozdział kredytów amerykańskich

WASZYNGTON (SAP) — Administracja współpracy gospodarczej USA podała do wiadomości, że otwarte zostały nowe kredyty wysokości 72.861.232 dolarów dla [illegible].

Z sumy tej W. Brytania otrzyma 20.500.000 dolarów, Francja 7.371 042, francuska strefa okupacyjna Niemiec 4.144.168, Bizonia 2.033.000, Włochy 7.747.199, Austria 8.726.3[illegible], Dania 526.016, Holadia 10.432.957, Norwegia 5.118.686, Grecja 1.806.100, Chiny 85.000.

Ponadto obliczono sumę 4.070.080 dolarów dla pokrycia kosztów transportu przez morze.

Min. Szyr dziękuje górnikom

KATOWICE — Generalny dyrektor CZPW inż. Fryderyk Topolski otrzymał od wiceministra Przemysłu i Handlu E. Szyra depeszę następującej treści:

Z radością przyjmuje do wiadomości meldunek o wykonaniu planu za lipiec bieżącego roku i o osiągnięciu po raz pierwszy 6 milionów ton miesięcznego wydobycia przez przemysł węglowy w Polsce.

Wyrażam głębokie uznanie pracownikom przemysłu węglowego za ich dotychczasowe wysiłki i jestem przekonany iż polscy górnicy nadal będą przodować w realizacji trzechletniego planu we walce o wydajność, jakość i ilość produkcji, o dyscyplinę pracy i postęp techniczny.

Minister w/z
Pierwszy Podsekretarz Stanu
E. SZYR

Nowa zapora wodna na rzece Dunajec

KRAKÓW (IM) W Zakopanem odbyła się pod przewodnictwem wiceministra komunikacji Balickiego trzydniowa konferencja w sprawie zabudowy Zakopanego i sąsiednich osiedli. W konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich zainteresowanych ministerstw i CUP. M. in. omawiano projekt zabudowy trasy W.—B (Witów—Łukowina), Gałicowej Grapy i południowych stoków Gubałówki.

W dalszym ciągu obrad omawiano sprawę budowy zapory wodnej na Dunajcu, przy czym z dwóch projektów budowy (w Czorsztynie i Jazowsku) przyjęto projekt drugi.

„Do wszystkich Towarzyszy i Przyjaciół"

Pierwszy artykuł Togliattiego po wyjściu ze szpitala

RZYM (PAP) Dziennik „Unita" zamieścił w dniu 1 bm. artykuł Palmiro Togliatti'ego napisany już po opuszczeniu szpitala i zatytułowany „Do wszystkich towarzyszy i przyjaciół".

W artykule tym Togliatti stwierdza, że dopiero niedawno dowiedział się o potężnym ruchu protestu i walce mas pracujących, jakie objęły całe Włochy po dokonanym na niego zamachu. Togliatti podkreśla, że fala gniewu i oburzenia nie zerwała się we Włoszech tylko z powodu jego osoby.

Zamach dokonany w obecności agentów policji — pisze przywódca komunistów włoskich — na jednego z przedstawicieli narodu, któremu zarzucić można tylko to, że zawsze bronił sprawy wolności mas pracujących, walczył o dobrobyt ubogich i o niepodległość narodową kraju jest faktem doniosłym znaczeniu. Jest objawem głębokiego kryzysu i kryje w sobie niebezpieczeństwo zagrażające całemu narodowi włoskiemu. W zasadzie przy [illegible] siły się siły które przygotowują zupełną likwidację odzyskanej wolności siły, które pragną pchnąć kraj na drogę zbrodniczych [illegible] tur wojennych, na drogę służenia imperialistom cudzoziemskim."

Policja szykanuje ambasadora CSR w Belgradzie

BELGRAD (SAP) — Ambasador czechosłowacki w Belgradzie, Jerzy Taufer wyraził wobec jugosłowiańskiego wiceministra spraw zagranicznych, Wlachowa, ustny protest, poparty ostrą notą, przeciwko szeznokrotnemu molestowaniu go przez policje jugosłowiańską podczas pobytu na pokładzie jugosłowiańskiego statku wycieczkowego, na którym ambasador znajdował się wraz ze swą żoną i synem 24 lipca r. b.

Ambasador zażądał wyjaśnienia i przeprosin.

Arabowie opuszczą ONZ

- oświadcza senator egipski

NEW YORK. (SAP) Do New Yorku przybył wydawca kairski gazety „El Misri" senator Mahmud Abul Fath, który oświadczył przedstawicielom prasy, że „narody arabskie całkowicie utraciły zaufanie do ONZ". Pewne dane pozwalają przypuszczać, że Arabowie wystąpią z ONZ, chociaż nie chcieliby oni być pierwszymi którzy to uczynią. [illegible] jesteśmy bardzo rozgoryczeni faktem że Wielka Brytania i inne narody odstąpiły od zasad, które głosiły w czasie wojny.

W sprawie zabójstwa obywatela amerykańskiego przez Arabów Fath wyjaśnił, że „rozżalenie Arabów wyraża się w rozruchach, których ofiarą padają czasem ludzie niewinni".

USA biją rekord... strajków

WASZYNGTON. — Ministerstwo pracy podało do wiadomości, że w czerwcu zanotowano w USA 473 strajki, w których uczestniczyło 240 tys. robotników. W ciągu pierwszej połowy b. r. w Stanach Zjednoczonych wybuchło 1400 strajków, które objęły 1180 tys robotników.

Nie [illegible] posłem reakcji

Rezygnacja ambasadora Jugosławii

protestem przeciw polityce Tito

BUDAPESZT. — Ambasador jugosłowiański w Bukareszcie Golubowicz podał się do dymisji odmawiając równocześnie powrotu do Jugosławii. Gołubowicz opowiedział się po stronie Biura Informacyjnego stwierdzając, że obecni władcy jego państwa „znajdują się na drodze do rządów burżuazyjnych".

MOSKWA (SAP) — „Prawda" opublikowała pismo ambasadora Jugosławii Golubowicza skierowane do prezydium Skupszczyzny Republiki Jugosłowiańskiej, którego [illegible] odmówiła prasa jugosłowiańska a które wyszczególnia przyczyny rezygnacji Gołubowicza.

Były poseł jugosłowiański pisze, [illegible] z listu Centralnego Komitetu WKP do CK KPJ dowiedział się o zarzutach stawianych CK KPJ przez Biuro Informacyjne.

Dla Golubowicza długo pozostawała nierozstrzygnięta kwestia, czy kierownictwo Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej poszło po linii antyradzieckiej tak w zakresie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej.

Powoli przekonywał się Gołubowicz, że kierownictwo partii [illegible] na czele coraz bardziej oddalało się od pozycji internacjonalizmu i zajmowało stanowisko nacjonalistyczne, ciągnąc za sobą partię na drogę antyradziecką.

Na [illegible] partii uswiadomił sobie jasno, że kierownictwo KPJ stoi na stanowisku antyleninowskim odmawiając uczestnictwa w konferencji biura informacyjnego dla wyjaśnienia błędów KPJ.

Przyjmując udział w charakterze gościa na 5 zjeździe KPJ, Gołubowicz doszedł do wniosku, że swą odmową przyznania się do popełnionych błędów, odmową nawiązania kontaktu z innymi partiami ko[illegible] w celu wspólnego [illegible] naprawienia błędów i [illegible] konfliktu, [illegible] rosnącą przepaść jaka dzieli ją od frontu komunistycznego

Gołubowicz po ogłoszeniu powyższego listu został przez rząd jugosłowiański odwołany do Belgradu. Kiedy odmówił powrotu został zawieszony w swoich funkcjach.

Prywatny przemysł włókienniczy włącza się do planowej pracy

WROCŁAW (PAP) We Wrocławiu odbył się ogólnopolski zjazd delegatów Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Włókienniczego. Dotychczasowy zarząd złożył sprawozdanie z działalności za pierwsze półrocze br., z którego wynika, prywatny przemysł włókienniczy wkracza na drogę ścisłego współdziałania z sektorem państwowym i spółdzielczym w ramach gospodarki planowej.

W celu ostatecznego uregulowania systemu płac dla pracowników prywatnego przemysłu włókienniczego, zarząd Związku podjął rozmowy z Zarządem głównym związku Zawodowego Włókniarzy w sprawie zawarcia umowy zbioro[illegible]

Odprawa sekretarzy

WARSZAWA (SAP) W siedzibie CKW PPS odbędzie się 6 sie[illegible] odprawa wojewódzkich sekretarzy PPS.

Ostatnie wiadomości sportowe

Consolini bije rekord olimpijski

LONDYN (tel. wł.) W poniedziałek przedpołudniem rozegrano eliminacyjne rzuty dyskiem. Wspaniale wypadł Włoch Consolini, który ustanowił nowy rekord olimpijski i bez żadnego wysiłku rzutem 51,08 m. Jego rodak Tossi rzucił również powyżej ostatniego rekordu olimpijskiego. Sensacją było odpadnięcie Amerykanina Franka. Tylko 7 zawodników przekroczyło minimum 46 m. uprawniające [illegible] wejścia do finału.

W turnieju zapaśniczym w stylu wolnym wszyscy Turcy — faworyci zawodów zakwalifikowali się do [illegible] Wspaniałą walkę stoczył [illegible] wagi lekkiej nieznany dotąd Turek Bilge z Amerykaninem Morrem, rzucając go na łopatki. Z Turkami walczą w finale Amerykanie i Szwedzi.

Przed południem odbyły się również półfinały indywidualnego turnieju we florecie pań. Triumfowały siostry Elek, które obok mistrzyni świata Austriaczki Preis, Amerykanki Cerra, Angielki Haig, Szwajcarki Lachman, drugiej Austriaczki Filc i Włoszki Cesari zakwalifikowały się do finału.

Wykonamy postawione przed nami zadania

Uchwały narady górniczej w Sosnowcu

SOSNOWIEC (x). — W ubiegłą niedzielę w Sosnowcu odbyła się wielka narada górnicza, w której udział wzięli przedstawiciele zarządu głównego CZZG, przewodniczący oddziałów, rad zakładowych, aktywni mężowie zaufania z poszczególnych kopalń oraz przodownicy pracy.

Obrady poświęcone były aktualnym zagadnieniom polskiego ruchu zawodowego, zwłaszcza z wytycznymi KCZZ, gromadząc na sali kilkuset przedstawicieli robotników przemysłu węglowego z całej Polski.

Konferencję zagaił generalny sekretarz CZZG tow. Wojas, który w swym przemówieniu zwrócił uwagę delegatów, na ważność problemów, mających być przedmiotem narady, ostatniej tego rodzaju przed ogólnokrajowym kongresem delegatów górniczych, który jak wiadomo odbędzie się w pierwszych dniach września br.

SYTUACJA POLITYCZNA

Następnie zabrał głos I sekretarz WK PPR tow. Zenon Nowak, który omawiając międzynarodową sytuację polityczną wskazuje na usiłowania reakcji w kierunku wywołania nowych konfliktów. Mówca zanalizował również błędną drogę komunistycznej partii Jugosławii i naukę jaką wyciągnąć winna z wydarzeń [illegible] robotnicza.

W swym przemówieniu tow. Nowak podkreślił z naciskiem, że walka klasowa trwa dalej, i że socjalizm wybudujemy bez [illegible]

WSPÓŁZAWODNICTWO NACZELNYM ZADANIEM

Z kolei sprawy współzawodnictwa zreferował tow. Nieszporek. Zagadnienie to znalazło już niejeden raz obszerne omówienie na naszych łamach, toteż nadmieniamy jedynie, że referent wskazał w swym przemówieniu na zadania, jakie w tej dziedzinie spełniać mają na nowym etapie aktywni działacze, przodownicy pracy i całe załogi w zakładach przemysłowych.

ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNE

W ostatnim punkcie porządku dziennego zabrał głos tow. Józef Wyszyński, który omówił sprawy organizacyjne, wskazując na braki spotykane często jeszcze w działaniu poszczególnych ogniw związkowych, a więc oddziałów, rad zakładowych i [illegible] mężów zaufania.

GÓRNICY WPROWADZAJĄ DOBROWOLNE SKŁADKI

Główną uwagę zwrócił referent na sprawę zmiany systemu zbierania składek członkowskich. Jak wiadomo zgodnie z uchwałami KCZZ w niedługim czasie związki zawodowe zaniechają zbierania składek systemem potrącania ich na listach płacy przez administrację przemysłową, a zastosują system dobrowolnych składek. Ten sposób zbierania składek w pierwszym okresie może wywołać pewne trudności w pracach związków, ale nie ulega kwestii, że w rezultacie doprowadzi on do mocniejszego związania ogniw organizacyjnych i działaczy zawodowych z masami członkowskimi.

Związek Górników, we własnym zakresie pomyślał już o zapoczątkowaniu akcji przejścia na dobrowolne składki. W tym celu wytypowano z każdego oddziału po kilka zakładów pracy, w których zastosowany zostanie ten system. W pierwszym etapie akcja ta obejmie więc 65 mniejszych zakładów pracy, których załoga stanowi ponad 7 proc. ogółu członków CZZG. Związek Górników chce na własnym terenie wypróbować system zbierania składek, tak, aby odpowiadał on interesom członków, a także przyczyniał się do sprawnego działania organizacji zawodowej.

Nadmieniamy przy tym, że Komisja Centralna Związków Zawodowych w skali ogólnokrajowej opracowuje projekt systemu jakim posługiwać się będą związki w zakresie zbierania składek.

KCZZ przy opracowywaniu tego projektu wykorzysta wyniki ankiety rozesłanej w tej sprawie do poszczególnych zarządów głównych związków zawodowych.

Nie ulega kwestii, że doświadczenia poczynione na terenie CZZG będą stanowić poważny przyczynek do opracowywanego projektu KCZZ.

Po referatach odbyła się obszerna dyskusja, w której zabierało głos 20 mówców, z różnych ośrodków górniczych, począwszy od Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, a skończywszy na okręgu dolnośląskim. Uczestniczący w dyskusji wskazywali na braki w zakresie narzędzi i maszyn, utrudniające współzawodnictwo a także na postulaty robotników w dziedzinie płac, odnośnie premiowania t. zw. „rąbanką", która obecnie wypłacana jest gotówką w kwocie 1000 zł miesięcznie (o ile robotnik nie opuści ani jednego dnia w ciągu miesiąca pracy).

Wypowiedzi dyskutantów zreasumował tow. Nieszporek, wskazując, że nie jest sztuką wytykać jedynie błędy i braki bez znalezienia drogi celem ich usunięcia.

Rezolucje i uchwały

W zakończeniu zebrani uchwalili rezolucję, podkreślając w niej swą solidarność z uchwałami Światowej Federacji Związków Zawodowych, ostatniego plenum KCZZ i rozszerzonego plenum CZZG, odbytego w dniu 5 lipca br. w Sosnowcu.

Wielka narada górnicza uznała słuszność uchwał zarządu głównego CZZG, które w sprawach organizacyjnych poleciło organom związkowym przygotowanie techniczno-organizacyjnego aparatu do wprowadzenia w życie systemu dobrowolnych składek.

Nadto wielka narada górnicza stwierdziła, że współzawodnictwo jest nadal jednym z centralnych zagadnień pracy w związkach zawodowych.

Wskazując na zasadnicze punkty akcji zmierzającej do rozwoju tego ruchu narada górnicza w Sosnowcu wzywa ogół górniczy do walki z nieuzasadnioną absencją, nie przestrzeganiem przepisów higieny i bezpieczeństwa pracy i zwraca się do Wojewódzkich Rad Narodowych z wnioskiem o wydanie zarządzeń wstrzymujących sprzedaż napojów alkoholowych w dni wypłat zarobków robotniczych.

Obradujący w Sosnowcu przedstawiciele górników zwracają się również do miarodajnych czynników o przyśpieszenie ukończenia budowy domków fińskich i szybkie przystąpienie do remontów mieszkań górniczych.

W dalszym ciągu narada podjęła uchwałę wyrażającą solidarność górników z oświadczeniem warszawskiej konferencji 8 ministrów spraw zagranicznych.

Jednocześnie górnicy zaprotestowali przeciwko wystąpieniu Watykanu, popierającego szowinistyczne nadzieje agresywnych kół niemieckich i wyrazili potępienie dla błędnej polityki przywódców Jugosłowiańskiej Komunistycznej Partii.

DEPESZA DO TOW. GOMUŁKI

Górnicy zebrani na wielkiej naradzie w Sosnowcu wysłali depeszę do honorowego przewodniczącego Związku Górników w Polsce tow. Wiesława-Gomułki, śląc mu gorące pozdrowienia i życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Górnicy zapewnili swego honorowego przewodniczącego, że wykonają postawione przed nimi zadania i dążyć będą do utrzymania swego przodującego stanowiska wśród polskiej klasy robotniczej.

W czwartą rocznicę powstania warszawskiego

WARSZAWA. — W ub. niedzielę, w 4 rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, ludność stolicy uczciła pamięć poległych bohaterów powstania i walk wyzwoleńczych.

Główne uroczystości żałobne odbyły się na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Po mszy polowej, którą celebrował ks. ppłk. Witkowski i poświęceniu zbiorowej mogiły ofiar hitlerowskiego terroru, nastąpiło złożenie wieńców.

Od godz. 10 na cmentarz napływać zaczęły liczne delegacje Zw. Uczestników Walki Zbrojnej, partii politycznych i organizacji społecznych ze sztandarami i wieńcami. Stopniowo poczty sztandarowe wypełniają całą aleję, prowadzącą do małej kaplicy cmentarza.

Następuje uroczysty moment składania wieńców na grobach poległych. Zgromadzeni formują długi pochód na czele którego kroczą poczty sztandarowe, za nimi delegacje z wieńcami oraz rzesze ludności. Pochód przemaszerowuje w stronę grobów żołnierzy AK, AL gdzie na płycie grobowca 50 bojowników Gwardii Ludowej i Polskiej Partii Robotniczej, powieszonych w Warszawie przez hitlerowców — delegacje składają wieńce od władz partii politycznych i społeczeństwa. Następuje [illegible] sztandary [illegible] pośmiertny hołd bojownikom Polski Ludowej.

Z kolei pochód kieruje się do grobów żołnierzy AK. Poczty sztandarowe grupują się wokół pomnika, u stóp którego delegacje składają wieńce [illegible]

Oświadczenie Luigi Longo

w parlamencie włoskim

(z) RZYM — Zastępca sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo w przemówieniu, wygłoszonym w Izbie Deputowanych [illegible] speriego, która po zamachu na Togliattiego przejawiła się prawie wszystkim w terrorze policyjnym i w próbach zgniecenia opozycji w kraju i w parlamencie. [illegible] faszyzmu.

W końcowej części swego przemówienia Longo oświadczył, że komunistyczna frakcja parlamentarna wycofuje wniosek w sprawie votum nieufności dla rządu, zgłoszony po zamachu na Togliattiego, gdyż uważa za bezcelowe oddawanie go pod głosowanie z uwagi na to, że partie koalicyjne, posiadające w parlamencie większość, ślepo podporządkowują się rządowi. Longo podkreślił jednocześnie, że partia komunistyczna kontynuować będzie swą walkę w kraju.

Blokadę gospodarczą wobec Indonezji

stosuje Holandia

NOWY JORK. — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, poświęconym rozpatrzeniu problemu indonezyjskiego [illegible] przedstawiciel Związku Radzieckiego Malik i stwierdził on, że rozpatrywana przez Radę Bezpieczeństwa depesza Komisji Mediacyjnej ONZ o zawieszeniu rokowań politycznych między Holandią a Republiką Indonezyjską oraz sprawozdanie o ograniczeniach handlu w Indonezji, świadczą o dwóch faktach:

1) Holandia zerwała rokowania polityczne z Republiką Indonezyjską, pomimo chęci Indonezji kontynuowania tych rokowań;

2) torpedując świadomie rokowania polityczne władze holenderskie w dalszym ciągu stosują okrutną blokadę gospodarczą Republiki Indonezyjskiej

Na podstawie posiadanych informacji — podk[illegible] Malik — należy stwierdzić, że Komisja Mediacyjna ONZ nie wywiązała się ze swego zadania. Komisja Mediacyjna, złożona z przedstawicieli USA, Belgii i Australii, usiłuje pomniejszyć znaczenie wydarzeń, zachodzących w Indonezji oraz narzucić Radzie Bezpieczeństwa i Republice Indonezyjskiej takie rozwiązanie problemu indonezyjskiego, które nie daje gwarancji ochrony słusznych interesów tej Republiki. Dowodzi tego również niedawne oświadczenie delegatów USA i Holandii w Radzie Bezpieczeństwa, którzy twierdzili, jakoby wydarzenia w Indonezji rozwijały się normalnie.

Tymczasem faktem jest, że władze holenderskie w Indonezji wykorzystują jawną pobłażliwość Komisji Mediacyjnej, wbrew warunkom rozejmu stosują brutalną blokadę gospodarczą wobec Republiki Indonezyjskiej. Zmuszona była to przyznać nawet Komisja Mediacyjna w swym sprawozdaniu.

W konkluzji przedstawiciel ZSRR stwierdził: „Jasne jest, iż rząd holenderski dąży do gospodarczego [illegible] Republiki Indonezyjskiej, skazując naród indonezyjski na głód i cierpienia. Rada Bezpieczeństwa nie może przejść do porządku dziennego nad tymi aktami agresji gospodarczej. Winna ona podjąć skuteczne kroki dla ochrony słusznych interesów Republiki Indonezyjskiej i [illegible]ej narodu".

Pismo robotników polskich we Francji

PARYŻ — W Paryżu ukazał się pierwszy numer „Prawa Ludu", organu robotników polskich, zrzeszonych w francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy. Celem pisma jest informowanie czytelników o działalności CGT, przejawach życia związkowego oraz o najważniejszych wydarzeniach politycznych. W ramach ogólnego programu żądań CGT pismo zamierza bronić w szczególności interesów robotników

[illegible]

„Nie można zapomnieć o zbrodniach niemieckich"

PARYŻ. — Z Paryża wyruszyła do Oświęcimia pielgrzymka 44 Francuzów, w tym 6 b. deportowanych i 38 członków rodzin ofiar pomordowanych w obozie. Główna organizatorka i kierowniczka pielgrzymki p. L. Alcan, b. więźniarka obozu, oświadczyła: „Nie można pozwolić, aby zacierała się pamięć o Oświęcimiu i zbrodniach niemieckich".

Odjeżdżających żegnali przedstawiciele ambasady w Paryżu oraz członkowie zarządu Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej.

Przed odejściem pociągu przed mikrofonem radia francuskiego krótkie przemówienie wygłosił b. więzień Oświęcimia, oświadczając, że jadą uczcić pamięć nie tylko swoich rodaków, którzy tam zginęli, lecz 6 milionów ofiar, straconych w obozie.

Jeszcze jeden monopol USA

PRAGA. — Agencja Telepress donosi, że anglo-amerykański spór o złom żelaza i stali w Niemczech zakończył się, jak można było oczekiwać, zwycięstwem Amerykanów. Niedawna transakcja między firmami angielskimi i niemieckimi w sprawie zakupu 18 tys. ton złomu w Niemczech została unieważniona po oficjalnym proteście USA w Foreign Office. Pierwsza partia tego złomu, przeznaczonego pierwotnie dla Anglii, ma odpłynąć wkrótce z portu bremeńskiego do USA.

Agencja Telepress wyraża przypuszczenie, że Amerykanie prawdopodobnie w ogóle zabronią Anglikom dokonywania jakichkolwiek transakcji z niemieckimi dostawcami złomu [illegible]

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

W „dolarowym raju" życie nie jest łatwe...

DAILY HERALD

w reportażu o codziennym życiu przeciętnego obywatela USA opisuje taką scenkę:

„Co? Dolar 24 centów (w walucie polskiej 1500 zł. przyp. red.) za kawałek cielęciny? Na to sobie nie mogę pozwolić" mówi p. Lambert. „Przecież to samo kosztowało przed tym 38 centów!" Takie uwagi słyszy się w USA na każdym kroku. Miliony rodzin amerykańskich nie może płacić inflacyjnych cen, których wzrost nie stoi w żadnym stosunku ze wzrostem płac. Amerykanie zarabiający nawet 328 dolarów na miesiąc stwierdzają, że trudniej im przychodzi wyżywić swe rodziny, niż w czasie wojny. Dziś Amerykanie przekonali się o wartości obietnic tych polityków, którzy przepowiadali, że po zniesieniu racjonowania i kontroli państwowej rynek zapełni się towarami, a ceny spadną w dół. [illegible] cen stała się sygnałem inflacji, której końca nie można dzisiaj przewidzieć. Krajowy związek przemysłowców dziś milczy o tym, a właśnie on wywołał ten wyścig cen. Zresztą ten właśnie wzrost cen przyniósł przemysłowcom 12 miliardów dolarów zysku, o 37 proc. więcej, niż w 1946 r.

Należy otwarcie powiedzieć, że Ameryka zbyt szybko zniosła kontrolę państwa, kontrolę, która wcale nie krępowała produkcji, a natomiast zmuszała nadmierne zyski i utrzymywała ceny na rozsądnym poziomie".

Wywody brytyjskiego dziennika są słuszne. Jednakże dlaczego Anglia pozwala na to, by ekonomiści amerykańscy, którzy własny kraj spychają w przepaść inflacji odgrywali rolę oficjalnych „doradców" w brytyjskiej polityce gospodarczej?

Togliatti zaproszony do Czechosłowacji

PRAGA (SAP) — Czechosłowacki minister Zdrowia Józef Plojhar zaprosił Palmiro Togliattiego, który dziś opuścił szpital, do jednego z uzdrowisk Czechosłowacji na okres rekonwalescencji. Minister wyraża przekonanie, że pobyt w czechosłowackim uzdrowisku przyczyni się wydatnie do poprawy zdrowia Togliattiego i zapewnia, że przywódca komunistów włoskich spotka się z serdecznym przyjęciem narodu czechosłowackiego.

Pożar Dakoty

LONDYN. — Na lotnisku w pobliżu Nort-Hampton w momencie przymusowego lądowania samolot brytyjskich linii lotniczych Dakota stanął w płomieniach. Załoga w liczbie 4 osób oraz 14 pasażerów uratowała się, wyskakując z płonącego samolotu.

Francja na równi pochyłej

anglosaskiej zależności

Andre Marie, desygnowany przez prezydenta Francji na premiera, mimo poważnych trudności zdołał uzyskać votum zaufania dla siebie w Zgromadzeniu Narodowym, a następnie akceptację dla utworzonego przez siebie rządu.

Według powszechnej opinii będzie to najbardziej prawicowy ze wszystkich powojennych gabinetów francuskich. „Trzecia siła" przesunęła się [illegible] na prawo. Nie tylko [illegible] ale całe społeczeństwo francuskie widzi teraz wyraźniej dokąd prowadzi zastosowana przez Bluma metoda politycznej współpracy z elementami reakcyjnymi.

Blum osłabił siły polityczne proletariatu francuskiego, rozbił współpracę z komunistami na terenie parlamentu i w dalszym ciągu na skutek swego zaślepienia robi wszystko, by ster rządów we Francji przeszedł w ręce gen. de Gaulle'a.

Na czele kilku z kolei rządów, które utworzono po rozbiciu współpracy socjalistów i komunistów, po wymanewrowaniu ministrów komunistycznych z rządów, stali posłuszni uczniowie Bluma.

W ostatnim rządzie Schumana, który [illegible] socjaliści musieli już odstąpić przedstawicielowi postępowych katolików [illegible] obecnie premierem został Andre Marie, wywodzący się z ugrupowania radykalnych socjalistów (nie mieszać z partią Bluma — S. F. I. O.), które wbrew swej nazwie nie jest ani radykalne ani socjalistyczne.

W przewekslowywaniu na prawo rządów we Francji widać coraz bardziej potężny wpływ kapitalistów amerykańskich, którzy wykorzystują uprzywilejowane stanowisko Stanów [illegible] dzięki planowi Marshalla, dla zdecydowanego oderwania Francji od jakiejkolwiek myśli na temat reform społecznych, które mogłyby stać się groźne dla interesów kapitalistów i ustroju kapitalistycznego.

Bankruci na czele

Andre Marie uważał za stosowne i możliwe wprowadzić w skład swego gabinetu Reynaud, powierzając mu kierownictwo całej gospodarki narodowej Francji. Reynaud jest jednym z polityków francuskich najbardziej odpowiedzialnych za upadek i kapitulację Francji. Trzy lata temu żadnemu z Francuzów nie przyszłoby na myśl, że skompromitowany Reynaud będzie mógł być kiedykolwiek powołany na poważniejsze stanowisko.

Obecnie Reynaud obejmuje kierownictwo spraw gospodarczych i ma już przygotowany plan „reform", wymierzonych w całości przeciwko interesom mas pracujących, zapowiadający „reorganizację" w przedsiębiorstwach upaństwowionych.

Reynaud jest mężem zaufania kapitalistów francuskich, będzie więc również posłusznym wykonawcą zaleceń i dyrektyw kapitalistów amerykańskich.

Powojenna Francja dawno już przestała myśleć o samodzielnej drodze odbudowy i rozwoju, której wyrazem miał być plan Marshalla, a jutro Reynaud będzie niewątpliwie chciał wprowadzić jej gospodarkę na tory, co do których już żadnych zastrzeżeń nie będą mieli kapitaliści amerykańscy.

Tumanienie opinii publicznej

Wprowadzenie do nowego rządu osoby Reynaud ma niewątpliwie wiele większy ciężar gatunkowy aniżeli wyeliminowanie z rządu dotychczasowego długoletniego ministra spraw zagranicznych Bidault.

Manewr z Bidault służy dla jeszcze większego otumanienia opinii publicznej Francji. Wiadomo, że przeciwko min. Bidault zerwała się przed kilkoma tygodniami prawdziwa burza protestów z powodu przyjęcia przez niego zaleceń konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec. Uchwała Zgromadzenia Narodowego akceptowała stanowisko min. Bidault jedynie większością kilku głosów. Pod naciskiem opinii publicznej min. Bidault zobowiązał się do podjęcia starań, które doprowadziłyby do uwzględnienia przez Anglosasów zastrzeżeń Francji.

Tumanienie opinii publicznej Francji polega na tym, że ustąpienie min. Bidault może sobie ona tłumaczyć jako konsekwencję niedostatecznej z jego strony obrony interesów Francji wobec nacisków Anglosasów, a tymczasem on musiał ustąpić, gdyż Departament Stanu uważa, że był zbyt... samodzielny i nieustępliwy. Departamentowi Stanu nie mogły podobać się ostatnie wypowiedzi min. Bidault, z których mogło wynikać, że będzie się on starał o nawiązanie ze Związkiem Radzieckim bliżej jeszcze nie sprecyzowanej współpracy w rozwiązaniu sprawy niemieckiej.

Jednolita postawa proletariatu

Upadanie i formowanie rządów francuskich opiera się na skompromitowanych przedwojennych wzorach parlamentarnych kombinacji, w których nie bierze się pod uwagę stanowiska mas pracujących Francji. Przywódcy trzeciej siły z Blumem na czele nie doceniają postawy klasy robotniczej, która zwycięsko odparła atak renegatów socjalizmu na jedność związków zawodowych, utrzymując siłę i powagę Generalnej Konfederacji Pracy.

Jesteśmy przekonani, że proletariat francuski, prowadzony przez komunistów i lewicę socjalistyczną, w olbrzymiej swej masie uznający przewodnictwo Generalnej Konfederacji Pracy, znajdzie sposoby, aby nie dopuścić do całkowitego podporządkowania interesów Francji rozkazom kapitalistów i imperialistów amerykańskich i dalszego staczania się jej po równi pochyłej.

MIMOCHODEM

Fakty przeczą słowom

Odpowiedź rządu amerykańskiego na notę polską z dnia 18 czerwca br., w której rząd polski przedstawił swoje negatywne stanowisko do uchwał konferencji londyńskiej w sprawie przyszłości Niemiec, jeszcze raz podkreśla zaślepienie i złą wolę USA w ich polityce w stosunku do Niemiec. Departament Stanu stara się odeprzeć zarzuty polskie, jednocześnie jednak sam się oskarża. Dlatego podtrzymanie przez rząd polski swego protestu przeciwko decyzjom londyńskim stanowi jeszcze jeden krok uwidoczniający zagrożenie naszego bezpieczeństwa i najżywotniejszych interesów przez konsekwencje polityczne uchwał konferencji londyńskiej. Jest to jednocześnie zaakcentowanie, iż stoimy twardo i konsekwentnie na platformie oświadczenia 8 ministrów spraw zagranicznych w Warszawie.

Fałszywa płaszczyzna

W odpowiedzi swej Departament Stanu stara się przedstawić pewne elementy swej polityki w Niemczech na fałszywej płaszczyźnie i w ten sposób usprawiedliwić swą dotychczasową działalność.

Pewne sformułowania, zawarte w odpowiedzi amerykańskiej, odbiegają od istoty zarzutów polskich.

Departament Stanu np. wszystkie nasze protesty przeciwko gospodarczemu uprzywilejowaniu Niemiec, przeciwko odrodzeniu ich przewagi gospodarczej i dominującej roli w Europie, sprowadza na płaszczyznę planu Marshalla, zarzucając nam jednocześnie, że myśmy do niego nie przystąpili. Jest to dziwne przeinaczanie i upraszczanie sprawy. Powody, z jakich nie przystąpiliśmy do planu Marshalla, są nam dobrze znane i jeszcze może lepiej zdajemy sobie sprawę, jakie skutki przyniosła pomoc amerykańska gospodarce państw Europy Zachodniej.

Wiemy również, że plan Marshalla wyszedł z inicjatywy jednego państwa i jest jego instrumentem.

Dziwne sformułowanie

Dziwi nas więc sformułowanie Departamentu Stanu, z którego wynika, że nie przystępując do planu Marshalla, złamaliśmy solidarność międzynarodową i zmusiliśmy nieutulone w żalu Stany Zjednoczone do pompowania gospodarczego „biednych" Niemiec. W ten sposób Departament Stanu daje do zrozumienia, że przez plan Marshalla pragnął wpłynąć na układ sił politycznych w Europie i przyznaje się, że istotnie Niemcy Zachodnie wraz ze swym olbrzymim potencjałem przemysłowym stały się terenem zaśrodkowującym wysiłki Stanów Zjednoczonych w tworzeniu ich bazy w Zachodniej Europie.

Departament Stanu, motywując odstąpienie od zasady porozumienia i kontroli czterech mocarstw w sprawach niemieckich faktem zerwania konferencji czterech min. spraw zagr. obarcza siebie i swoich partnerów odpowiedzialnością za odstąpienie od tej zasady. Wiadomo bowiem, że na konferencji Czterech min. spraw zagranicznych uzgodniono szereg problemów niemieckich, co mogłoby stanowić pewne wytyczne dla wspólnego administrowania całymi Niemcami.

Dlatego Rząd Polski w swej nocie stwierdził, że fakty, będące wyrazem polityki Stanów Zjednoczonych, nie pozostają w zgodzie z oświadczeniami odpowiedzi Departamentu i przeczą słowom.

Jest to jeszcze jeden dowód, że Rząd Polski czujnie śledzi wypadki polityczne w Niemczech Zachodnich.

Podniesienie jakości maszyn i urządzeń

przyczyni się do rozwoju akcji współzawodnictwa

KATOWICE (z) Odbyta w ubiegłą niedzielę w Sosnowcu ogólnokrajowa narada aktywistów związkowych i przodowników pracy z całego przemysłu węglowego przy omawianiu akcji rozwijania współzawodnictwa wśród szerokich mas górniczych zwróciła uwagę na jeden ważny moment. Mianowicie biorący udział w dyskusji przodownicy pracy i aktywni działacze Związku Górników podkreślali w swych uwagach braki i niedomagania w urządzeniach i maszynach, powodujące zahamowania w produkcji i w rozwoju akcji współzawodnictwa.

Faktem jest, i tego nigdy nie ukrywano, że w zakresie maszyn i urządzeń górniczych posiadamy poważne braki.

Złożyły się na to w pierwszym rzędzie: rabunkowa gospodarka Niemców w okresie okupacji, gospodarka kapitalistyczna przed wrześniem 1939 roku, a następnie sam fakt, że maszyny zużywają się z każdym rokiem i stale wymagają remontów i części zamiennych.

Nic też dziwnego, że obecnie na tej czy owej kopalni spotykamy się z trudnościami w produkcji, powodowanymi właśnie brakami w narzędziach górniczych i maszynach.

Nasze zakłady konstrukcyjne i wyrabiające maszyny górnicze mimo znacznego podniesienia produkcji nie są jeszcze w stanie zaspokoić zapotrzebowania, zgłaszanego przez poszczególne kopalnie.

Mimo to jednak już w znacznym procencie zmniejszają się braki w tej dziedzinie i coraz częściej słyszymy o zakończeniu montażu nowego urządzenia które przyczynia się do dalszego podniesienia produkcji danego zakładu pracy.

Biorący udział w dyskusji górnicy zwrócili przy tym uwagę, że nie wszystkie zakłady produkujące maszyny i narzędzia dla przemysłu górniczego należytą uwagę zwracają na kwestię jakości swych produktów.

Na tę sprawę zwracano już niejednokrotnie uwagę w czasie narad wytwórczych, organizowanych na kopalniach i w zjednoczeniach.

Podkreślano również wówczas, nawet w specjalnych rezolucjach, że zakłady pracujące na potrzeby przemysłu węglowego nie dotrzymują często terminu wykonania robót, przez co powodują niepotrzebne przerwy w produkcji i trudności wykonania planu państwowego.

Narada górnicza w Sosnowcu zdecydowanie podkreśliła, że podniesienie jakości maszyn, urządzeń i narzędzi, dostarczonych przemysłowi węglowemu wpłynie dodatnio na rozwój akcji współzawodnictwa pracy.

Delegaci wskazywali nadto na te zakłady pracy, które nie wywiązują się ze swych zobowiązań, utrudniając pracę górnikom, którzy ze swej strony gotowi są zawsze do ofiarnego wysiłku, mając na względzie konieczność wykonania planu, a tym samym utrzymania na odpowiednim poziomie naszego potencjału gospodarczego.

Trzeba podkreślić, że z każdym dniem sytuacja w zakresie maszyn i narzędzi górniczych ulegać będzie poprawie.

Mówią o tym cyfry wykonania planów przez fabryki, pracujące na potrzeby przemysłu węglowego i zobowiązania robotników, dotyczące dbałości o jakość produkowanych narzędzi.

W obecnej chwili zadaniem [illegible] rzonych komitetów współzawodnictwa, nad którym to zuchem kierownictwo przejmują związki zawodowe jest rozwój tej akcji, przy wykorzystaniu posiadanych narzędzi i sił roboczych.

Nie sztuka bowiem jest wzmagać wydajność, posiadając do tego odpowiednie narzędzia i wszystkie elementy ułatwiające produkcję.

Górnicy polscy czynami wykazali, że mimo braków w urządzeniach i narzędziach zdolni są podnieść wydajność pracy, gwarantując wykonanie planu państwowego.

Narada w Sosnowcu wskazująca zaś na konieczność podniesienia jakości narzędzi, którymi posługują się górnicy, podkreśliła również fakt, że w toku obecnej pracy możliwe są dalsze ulepszenia i usprawnienia.

Niewątpliwie głos przedstawicieli górników, reprezentujących dziesiątki tysięcy członków CZZG dotrze do czynników, kierujących akcją zaopatrywania przemysłu węglowego we wszystkie te narzędzia i maszyny gwarantując załogom kopalń jak najsprawniejsze wykonanie nałożonych na nie zadań.

5 państw kupuje polskie ryby

GDYNIA. Rybołówstwo morskie z roku na rok zwiększa swój udział w naszym eksporcie. W pierwszym półroczu wywieziono 348 ton łososia i 9 085 ton dorsza o łącznej wartości ponad 2.150 tys. dolarów. Odbiorcami były: Czechosłowacja, Austria, Niemcy, Anglia i Holandia.

W obecnym półroczu eksport zwiększy się o nowe pozycje, w szczególności rozpocznie się wywóz konserw rybnych oraz przewidywana jest wysyłka pierwszych partii węgorza.

Goście francuscy i słowaccy w Krakowie

KRAKÓW (GL) W Krakowie bawiła przez dwa dni wycieczka francuska zorganizowana staraniem Paryskiego Towarzystwa Przyjaciół b. Więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. (Amicale des Deportes de Auschwitz — Paris).

Goście francuscy zwiedzili obóz i muzeum martyrologii w Oświęcimiu, a następnie po przyjeździe do Krakowa — zabytki miasta i muzea. Z Krakowa Francuzi udali się na Wystawę Ziem Odzyskanych do Wrocławia. W skład wycieczki wchodzi 6 b. więźniów Oświęcimia oraz 38 członków rodzin pomordowanych w obozie Francuzów. Kierowniczką wycieczki jest Louise Alcan — sekretarz generalny Francuskiego Związku b. Więźniów Politycznych.

[illegible] w wycieczce bierze udział pani Pairiere znana działaczka społeczna, Gaston Slaroux, redaktor pisma „Intransigeant" syn znanego powieściopisarza, oraz działacz lewicowy Stourdze.

x

KRAKÓW (M) W Krakowie bawili przejazdem goście ze Słowacji prezes słowackiej rady ministrów dr. Gustaw Husak, wiceprezes słowackiej rady narodowej dr. Józef Soltes, słowacki komisarz finansowy dr Jan Tull, dyr. depart. pracy dr. Fris oraz dr. Mikulas i dr. Szalbe. Gości powitali w Krakowie przedstawiciele władz w dniu wczorajszym. Po zwiedzeniu zabytków miasta Słowacy udali się w dalszą podróż nad polskie morze, gdzie spędzą wczasy.

68-letni reemigrant będzie nadal pracował

WAŁBRZYCH. — Do Wałbrzycha przybył transport reemigrantów z Oberhausen z Westfalii, liczący 21 rodzin. Znajdą oni zatrudnienie w miejscowych zakładach pracy. W transporcie przyjechał m. in. 68-letni Franciszek Nowakowski, który 48 lat przebywał na obczyźnie. Nowakowski oświadczył, że nie myśli starać się o rentę i zamierza nadal pracować fizycznie.

Pożar na statku

GDYNIA. Na stojącym w porcie gdyńskim szwedzkim parowcu „Windar", w godzinach wieczornych, dnia 31 lipca wybuchł pożar. Wypadek nastąpił podczas naprawy statku.

Po przeszło 3-godzinnej akcji, pożar ugaszono. Straty nie są wielkie. Uszkodzona została tylko ściana wewnętrzna hali maszynowej i przewody elektryczne. Statek po naprawie uszkodzeń dokończy ładunku węgla i odpłynie do [illegible]

LITERATURA / SZTUKA / KULTURA

Książka o niedawnych dniach niepotrzebnej walki i ucieczki

„Popiół i diament" Jerzego Andrzejewskiego

Tytuł książki Andrzejewskiego, która przyniosła mu tegoroczną nagrodę „Odrodzenia" tłumaczy intencję autora znalezienia odpowiedzi na norwidowskie pytanie:

„Czy popiół tylko zostanie
i zamęt,
Co idzie w przepaść z burzą? —
czy zostanie
Na dnie popiołu gwiaździsty
dyjament
Wiekuistego zwycięstwa
zaranie..."

Andrzejewski przedstawia wycinek życia w Polsce w okresie pierwszych miesięcy po wyzwoleniu, kiedy kształtowała się nowa rzeczywistość polska. Jako pierwszy z autorów polskich Andrzejewski daje literacką lecz nie zdeformowaną relację z wydarzeń tego okresu. Zarysowuje obraz, który ukazuje nam wyraźnie walkę dwu światów: młodej demokracji ludowej z obozem grupującym — niestety — wtedy jeszcze niemałą ilość właśnie młodzieży, lecz broniącej starych okopów wstecznictwa.

OBRAZ DWU OBOZÓW

Ta tragiczna wówczas walka znaczona, codziennie bolesnymi dokumentami bratobójczej nienawiści, rodziła trwożne pytanie, czy zakończona zostaje w czas, wydobywając czysty blask diamentu — zarania wiekuistego zwycięstwa, czy też w bezrozumnym zaślepieniu bronienia co na zagładę musiało zostać skazane — doprowadzi do dalszego zamętu u kresu którego pozostałby tylko popiół samozniszczenia.

Podziemie polskie reprezentowane w książce przez mieszczańskie środowisko dające poparcie „moralne" i podsycające płomienie głupoty i nienawiści czynnych członków tego podziemia — nakreślone zostało może najtrafniej. Tak samo doskonale podchwycił i napiętnował Andrzejewski jednostki wiszące u klamki demokracji, nie dla czego innego jak tylko dla uchwycenia gruntu i odskoczni do zrobienia „kariery", tak jak do tego samego ci sami ludzie dążyli kiedyś, „kadząc sanacji", co sobie wypominają po pijanemu.

Podziemie „walczące" ukazał nam autor z mniejszą dozą wyczucia i bardziej fragmentarycznie. Na kartach książki znajdujemy wprawdzie strzępy analizy pobudek kierujących działalnością podziemia, lecz fałszywość tych pobudek została może trochę za mało uwypuklona. Dla czytelnika obciążonego zwłaszcza niewłaściwym bagażem psychicznym, potrzebna była jakaś generalna rozprawa z obozem podziemnym.

Również niewystarczająco wydobył Andrzejewski kontury ideologiczne środowiska budującego nową rzeczywistość. Nie podkreślił jego rozmachu i energii. Szczuka, który środowisko to ma przede wszystkim reprezentować jest trochę matowy, jak gdyby czymś zmęczony, wydaje się, że chciałby odpocząć, kiedy właśnie tyle jest do zrobienia.

Niewątpliwie zastrzeżenia te nie wpływają na artystyczną wartość książki.

ALARM I DZIŚ AKTUALNY

Andrzejewski porusza wiele momentów, które można wyodrębnić jako osobne problemy. Z nich wysuwają się na czoło — oprócz omówionych — jeszcze dwa o wielkiej wadze. Pierwszy to zagadnienie młodego pokolenia, które wyrosło w atmosferze kultu konspiracji i kiedy cel jej właściwy zniknął nie przestała ona pociągać młodzieży. Jej nimb pozostał. Zniszczone prawie do cna w czasie wojny pojęcia o normach moralnych i etycznych, nie mówiąc już o prawie, nie wskazują granicy między dobrem a złem. Wszystko może stać się celem. Jad faszyzmu zatruwa młode umysły, które znalazłszy się w sieciach takich jednostek jak chory na manię „wodzostwa" Szretter, mogą stoczyć się w przepaść zbrodni i występku. Scena morderstwa Janusza to alarm, którego słuszność potwierdzają do dnia dzisiejszego kroniki sądowe donoszące o przestępczości wśród młodzieży

CZY WALKA O „NAGIE ŻYCIE" USPRAWIEDLIWIA?

Drugie zagadnienie, znajdujące aż zbyt wiele odpowiedników w rzeczywistości, to sprawa sędziego Kosseckiego. Kossecki był w obozie koncentracyjnym i on — stróż prawa — uległ systemowi hitlerowskiemu: żeby ratować swoje życie, stał się oprawcą współwięźniów. Ze strachu o „nagie życie".

Czy ma prawo wrócić teraz do społeczeństwa?

NIEPOTRZEBNA UCIECZKA I WALKA

Właściwym bohaterem książki, zwłaszcza w jej drugiej części staje się Chełmicki. Człowiek, który porzuca podziemie i ginie od kuli żołnierza patrolu w dniu, kiedy ma zacząć nowe życie. Ginie, bo uciekał. Uciekał, bo pozostała w nim odruchowa obawa przed mundurem obrońcy ustroju.

Pochylony nad umierającym żołnierz woła z żalem: „Człowieku, po coś uciekał?"

Chełmicki i jego towarzysze uciekali przed nową Polską.

Uciekali walcząc z nią. Potem dopiero zaczęli pojmować, że ani ta walka ani ta ucieczka nie były potrzebne. Potrzebne było wyjście na przeciw.

ODGARNĄĆ POPIOŁY Z DIAMENTU

Lecz mimo, że tylu uciekało i walczyło — popioły tej niepotrzebnej walki nie zasypały diamentu wolności. Odgarnąć z niego resztki popiołu i ukazać go w jego dzisiejszym blasku, chociażby nawet mąconym nie wszędzie jeszcze doszlifowanymi rysami, — to zadanie stojące przed pisarzami polskimi.

Andrzejewski dał dowód, że można wydobyć się spoza muru tematyki okupacyjnej i obozowej i wkroczyć w dziedzinę zagadnień i spraw już bardziej aktualnych i bardziej potrzebujących również i literackiego oddźwięku.

N. K.

Stefan Balicki

Olimpijski rzut dyskiem

Kiedy pokłonem dysku słońce zwrócił oczom
rozpełzły się po ręce sine żył dżdżownice.
Mięśnie z nieokreślonym ostatnią grę toczą
by w kondensatory extrakt tajemnicy
treningów naładować w najwyższej sekundzie.
Moc przypływa! Wzrok iskrzy w hipnotycznym punkcie
Już! Wahadło w balansach raz, dwa razy błyska.
Nagle ciało w spiralnym rośnie piruecie
i ręka z jękiem piersi dysk do słońca ciska!
Zafurkotał, rozbłysnął skrzydłami jak ważka
Wynik rzutu
— sędziemu do nieba poniesie?
Pokornieje... Opada...
Niech sztandar zakwitnie na masztach!
Dysk bije brawo w stadion! Pamiętnego lata
chorągiewkę
zwalił
mistrza świata!

Krzysztof Baczyński

„Poeta złowrogiego czasu"

W dniu czwartego sierpnia 1944 r broniąc reduty ratusza warszawskiego zginął 23 letni poeta Krzysztof Kamil Baczyński, syn znanego krytyka Stanisława Baczyńskiego.

Zgodne głosy krytyki literackiej stwierdzają nieprzeciętny talent młodego poety, który zyskał sobie miano „poety złowrogiego czasu"

Istotnie większość jego wierszy zawiera tematykę związaną z ponurymi latami wojny. Baczyńskiego cechuje pasja odtwarzania okrutnej atmosfery, jaka zapanowała razem z Niemcami nad Europą. Równocześnie jednak ani na chwilę nie zanika u Baczyńskiego wiara w zwycięstwo.

Pierwszy tom wierszy Baczyńskiego wyszedł w druku podziemnym w r. 1943 pt. „Wiersze wybrane Jana Dugaja". Cieszyły się one ogromną poczytnością wśród młodzieży.

Słuszność określenia Baczyńskiego jako poety złowrogiego czasu znajdziemy w takiej np. cytacie:

„O straszne, straszne dzieje. Huczy czas nad nami
Kiedy z szubienic dzwony sinych ciał zagrają,
Wywloką nas na bruki pokrajane łzami —
Na oświęcimskie kaźnie. I warczącą zgrają
Do gardeł nam przypadną. My będziemy żyli. —
I tysiąc lat po śmierci w gałęziach szubienic,
Płosząc życie z ślepi tych, co nas zabili".

Oprócz wierszy, w których dźwięczał „trzask łamanych czaszek" Baczyński miał w swoim dorobku liczne wiersze liryczne.

Lecz nuta, która najwyraźniej przebija w jego twórczości — to patriotyzm. Dla wyrażenia uczuć patriotycznych nie szuka Baczyński jakichś nadzwyczajnych środków ekspresji, a jednak słowa jego trafiają do czytelnika bezpośrednio:

„Bo kto nie kochał kraju żadnego i nie żył
Chociaż przez chwilę jego ognia drżeniem,
Chociaż i w dniu potopu w tę miłość nie wierzył
To temu żadna ziemia nie będzie zbawieniem.

W swoim patriotyzmie Baczyński głosi walkę o wolność porywającymi wierszami z cyklu „Z głową na karabinie". Oto jeden z wyjątków:

„Stań się krzywdą i zemstą, miłością i ludem
O chwyć za miecz historii i uderz! i uderz!"

Ten poeta walki, który marzył o Polsce, miłości i ludu, znalazł się w pierwszych szeregach żołnierzy Powstania, i jeden z pierwszych zginął. Było coś z wizji w słowach jego wiersza:

„Wciam cię obcy człowieku,
ch kości odkopiesz białe.
Kiedy wystygną już boje
Szkielet mój w ręku będzie miał
Sztandar ojczyzny mojej".

Zwłoki Baczyńskiego wydobyto z gruzów ratusza warszawskiego już po wojnie, „gdy ucichły boje". W wierszach *) pozostawił on sztandar ojczyzny swojej.

*) Utwory Baczyńskiego zostały wydane przez „Wiedzę" w zbiorze „Śpiew z pożogi"

Jerzy Andrzejewski

To było wszystko!

Zamieszczamy poniżej wyjątek z drukowanego swego czasu w „Odrodzeniu" opowiadanie Andrzejewskiego pt. „Bielany". — Opowiadanie to było fragmentem z całości pt. „Książka dla Marcina". Zamieszczony przez nas wyjątek zawiera opis powstania na Bielanach. Uwagę zwraca doskonała mimo zwięzłości plastyczność opisu.

Powstanie trwało na Bielanach trzy zaledwie dni. Wolność zaskoczyła nas znienacka, wśród codziennych zajęć. Po południu owego 1 sierpnia, gdzieś pomiędzy czwartą i piątą, zaczęto nagle w poprzek ulicy Szregera, nie opodal naszego domu, kopać rów i wznosić barykadę. Gdzieś dalej rozległy się pierwsze wystrzały. Niebawem przed naszym domem zjawiło się trzech mężczyzn w cywilu, z biało-czerwonymi przepaskami na ramieniu. Uzbrojeniem każdego był granat i butelka z naftą. Z tą bronią mieli iść na czołgi i karabiny maszynowe. Lecz na razie nikt z tych którzy na rozkaz do walki stanęli, o tym nie myślał. W wielu miejscach rozbrojono już zaskoczonych niespodziewanie Niemców. Nie opodal nas kilkunastoletni chłopiec zatrzymał ciężarówkę z ładunkiem konserw mięsnych i papierosów. Entuzjazm był wielki. — Zaczęto rozdzielać pomiędzy ludność pierwszą wojenną zdobycz. Ludzie z tryumfem i z podnieceniem nieśli do domów swoje przydziały. Kończono pośpiesznie kopanie rowów. Siekierami przecinano druciane parkany pomiędzy parcelami. Nim zapadł zmierzch, na piaskach przed naszym domem rozgorzała krótka walka pomiędzy kilkunastoma powstańcami i garstką żołnierzy niemieckich zaskoczonych w polu. — Wkrótce Niemcy wycofali się. Wśród naszych było kilku rannych i jeden zabity. Zapadła potem noc, pierwsza po długich latach noc wolności: cicha i bezsenna. Któż zdoła odtworzyć teraz wiernie myśli, jakie kłębiły się wówczas w głowie, wszystek tamten niepokój, całą nadzieję i wątpliwości, czy jeszcze raz w naszych dziejach nie chwycono za broń przedwcześnie i lekkomyślnie?

Wiedzieliśmy, że Niemcy zabarykadowali się w CIWFie, a jego zasieków i ogromnych bloków nie zdobędzie garstka chłopców uzbrojonych w kilka rozpylaczy i granaty. Dowódca naszego odcinka czekał na pomoc. Miała podobno przyjść z puszczy kampinowskiej. Nie przyszła ani w nocy, ani dnia następnego. — Na Bielanach trwała cisza. Padał deszcz. Tylko z daleka od strony Żoliborza dobiegały odgłosy kanonady. Zdobytą wczoraj ciężarówkę zabrali trzej niemieccy żołnierze. Nikt im nie przeszkodził. Odjechali na niej. Powstańcy poczęli się przedzierać na Żoliborz. — Kilkunastu chłopców, którzy pozostali, ukryło się w wielkim bloku nie opodal naszego domu. I dopiero trzeciego dnia wybuchła nagle gwałtowna, sześciogodzinna walka. Dwa ciężkie niemieckie czołgi ostrzeliwały grupę powstańców, którzy nad ranem przedarli się byli z lasów i zajęli jeden z domów przy ulicy Żeromskiego. Ta walka przypominała nieco zabawę w chowanego. Powstańcy byli dobrze uzbrojeni, przenosili się z miejsca na miejsce i nieustannie atakowali czołgi z niespodziewanych kierunków. Strzelanina trwała do późnego popołudnia. Na koniec czołgi wycofały się, podpalając kilkanaście domów wawrzyszewskich. — Niebawem, już w nocy, dowiedzieliśmy się, że oddział z lasu opuścił Bielany. Zostaliśmy sami. Nazajutrz wczesnym rankiem, wojsko niemieckie z powrotem objęło Bielany w posiadanie. Pod naszymi oknami rozstrzelano pięciu z bronią schwytanych chłopców. Potem z działka lekkiego kalibru ostrzelano dom, który pierwszego dnia był kwaterą powstańczego oddziału. To było wszystko

Festiwal sztuki polskiej

w okresie Wystawy Ziem Odzyskanych

W czasie Wystawy Ziem Odzyskanych odbywa się we Wrocławiu Wielki Festiwal Sztuki Polskiej z udziałem najwybitniejszych artystów polskich. Występy zespołu artystycznego Domu Wojska Polskiego zainaugurowały cykl wielkich imprez widowiskowych.

Wystawiono balety „Janko Muzykant", „Gioconda" i „Wesele na wsi".

Cykl wielkich koncertów Filharmonii Wrocławskiej pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego rozpoczął się w dniu 30 lipca koncertem orkiestry Filharmonii Wrocławskiej z występem Ewy Bandrowskiej-Turskiej

Przez cały sierpień występuje w Teatrze Wielkim Opera Bytomska. Cykl operowy rozpoczęto 1 sierpnia operą „Aida" Verdiego.

W ciągu sierpnia Opera Bytomska wystawi we Wrocławiu operę „Halkę" St. Moniuszki, balet „Pan Twardowski" L. Różyckiego, "Cyganerię" Pucciniego, „Cyrulika Sewilskiego" Rossiniego. Obok wielkich imprez organizowanych przez zespoły zawodowe odbywają się codziennie o godz. 17 na estradzie Pawilonu Wsi Polski Ludowej występy zespołów regionalnych i świetlicowych z całe-

Meblujemy się!

Rozszerzenie sprzedaży ratalnej

WARSZAWA. — Sprzedaż mebli i innych wyrobów państwowego przemysłu drzewnego w pierwszym półroczu br. wzrosła czterokrotnie w porównaniu z tym samym okresem r. ub. Obroty aparatu handlowego przemysłu drzewnego w pierwszym półroczu roku ub. wyrażały się sumą 418 mil. zł, w roku zaś bieżącym do dnia 1 lipca wysokość sprzedaży osiągnęła 1.865 mil. zł. Blisko czwarta część obrotów przypada na sprzedaż ratalną mebli.

Ostatnio rozszerzono znacznie akcję sprzedaży ratalnej mebli. Akcja prowadzona przez Centralę Handlową Przemysłu Drzewnego obejmowała dotychczas tylko pracowników instytucji państwowych, samorządowych i spółdzielczych. Obecnie meble na raty mogą nabywać wszyscy chłopi posiadający własne gospodarstwa, rzemieślnicy i przedstawiciele wolnych zawodów. Usprawnieniu sprzedaży i wzrostowi obrotów sprzyja rozbudowa sieci placówek sprzedaży. Obok 14 oddziałów CHPD w miastach wojewódzkich oraz 2 hurtowni galanterii drzewnej w Warszawie i w Poznaniu, w całym kraju czynnych jest 108 placówek detalicznej sprzedaży. W dążeniu do ulepszenia jakości produkcji, stworzone zostały przy fabrykach specjalne sekcje brakarskie, których zadaniem jest odbiór techniczny towaru.

Odpoczywamy nad morzem (IV)

Nadmorskie rozrywki i skaczące ceny

W dzień na plaży - w nocy na parkiecie

Międzyzdroje, w lipcu —

Wschodzące słońce budzi wcześnie ze snu. Zapach iglastych lasów i szum morza wdziera się przez otwarte okno do pokoju zapraszając do korzystania z dobrodziejstw.

Nikt nie rezygnuje z tych zaprosin, tym bardziej, że tegoroczne lato, było w lipcu skąpe w dnie słoneczne. Za dużo było deszczu, jak na wymagania wczasowiczów. Tu nad morzem w dnie niepogodne bywa na szczęście dość ciepło tak że w przerwach między jednym deszczem a drugim, wypełnić można było wolny czas na spacery w pobliskie lasy.

PIASEK I MORZE

Słona woda, lekko kołysana wiatrem przyjaźnie głaszcze piaszczysty brzeg. Jeszcze nie wybiła ósma godzina rano, a plaża roi się już od nagusów rozpłaszczonych leniwie w koszach i bezpośrednio na piasku. W powietrzu unosi się woń pachnących olejków do opalania, a ponad szumem morza góruje pisk rozradowanych i bawiących się dzieci.

Kosze plażowe i kajaki cieszą się olbrzymim powodzeniem. Właściciel ich PDU — Państwowa Dyrekcja Uzdrowisk, postanowiła to na sposób handlowy wykorzystać. Gdy napływ gości nie był jeszcze tak duży dzierżawa kosza kosztowała 30 zł na dobę, a wynajem kajaków 150 zł na godzinę. Ceny były dość przystępne, nic więc dziwnego, że po jedno jak i drugie stać trzeba było w kolejce. Gdy jednak frekwencja wzrosła — PDU postanowiła zarobić i opłatę za kosze podniesiono do 50 zł na dobę, a bilety okresowe (10 dniowe) do 400 zł. Cena za kajaki podskoczyła do 250 zł na godzinę. Było to kalkulacja z typu „mały obrót duży zysk" i — oczywiście — nie wytrzymała próby życia. Zamiast chętnych przejażdżki — w „kolejce" stały.. kajaki. Obniżono więc ceny i frekwencja znów wzrosła. Tak oto okazało się, że jednak zdrowiej jest handlować na duży obrót..

Jeszcze z jednej przyjemności korzystają letnicy — rybacy, w dzień zazwyczaj wolniejsi od pracy, zabierają amatorów przejażdżki swoimi motorówkami. Za 100 zł można przez godzinę pohasać na falach. Przyjemny jest taki spacer pod wieczór, gdy morze przybiera cudny, bursztynowy kolor.

KAWIARNIE, DANCINGI I KONCERTY

Tego nie brak i w Międzyzdrojach. Powiedziałbym, że jest ich na tyle, by określić „za dużo".

Najpopularniejsze lokale to „Dom Zdrojowy", „Bałtyk", „Canada" „Europa", i „Oaza". Pierwszy cieszy się specjalnym powodzeniem podczas bezpłatnych popołudniowych występów artystycznych — amatorskich. Popisują się wówczas bardzo udanymi występami domorośli artyści spośród mieszkańców domów wypoczynkowych.

Mówiąc już o lokalach, trzeba z uznaniem podkreślić społeczne ustosunkowanie się ich właścicieli, przejawiające się w cenach za konsumcję. Mimo zwiększonych wydatków cenny dancingowe nie są wcale wyższe, a ogólnie na poziomie lokali II kat. takich miast jak Warszawa, Katowice, Łódź.

Rojno też i gwarno w tych lokalach każdego wieczoru. Po parkiecie posuwają się postacie o opalonych twarzach i w niekrepujących strojach (panie i panowie często w shortach, bez marynarek). Bawią się nieraz do rana przy butelce krajowego wina, rzadko tylko widując się na stoliku wódkę.

Osobny jeszcze tutaj ustęp poświęcić należy PDU za bezpłatną popołudniową rozrywkę.

Za „Domem Zdrojowym" w pięknym parku, codziennie (bez względu na pogodę) koncertuje zespół smyczkowy. Do międzyzdrojowego bontonu należy być obecnym codziennie na koncercie, choćby na okres odegrania jednego utworu. A przyznać trzeba, że programy są bogate i wartościowe jak na tutejsze warunki.

Często przybywają do Międzyzdrojów na gościnne występy różni stołeczni artyści. Nie brak również atrakcyjnych wieczorów w rodzaju występów „czarodziejskich" sztukmistrzów.

Jedynie Film Polski nie może zadowolić swych amatorów. Nie pod względem ilości, lecz jakości programów. Szmiry sprzed dwóch lat mają widocznie odrobić zaległości ka-

COŚ NIECOŚ O CENACH

Gdzież mamy szukać tanich ryb morskich, jak nie właśnie z nadmorskich miejscowościach. Do niedawna jeszcze tak istotnie było. Świeże i wędzone ryby były tu tań sze niż w głębi lądu, lecz od kilku dni Centrala Rybna podwyższyła ceny prawie o 50 proc. i zrównała je, niejednokrotnie nawet przewyższyła w stosunku do cen wewnątrz kraju.

Na ogół ceny żywności są umiarkowane, nieraz niższe, zwłaszcza gdy porównamy ceny warzyw i nabiału. Zupełny natomiast jest brak owoców, a gdy już znajdą się na rynku, są bardzo drogie.

Prywatnie ulokować się można stosunkowo niedrogo. Łóżko z pościelą na dobę kosztuje od 200 do 300 zł.

DROBIAZGI PAMIĄTKOWE

Międzyzdroje są chyba jedną z nielicznych miejscowości na Ziemiach Odzyskanych, gdzie miejscowe społeczeństwo poświęciło wiele uwagi produkcji pamiątek o swym kapieliskku. W licznych sklepach galanteryjnych pełno jest najprzeróżniejszych muszelek, figurek marynarzy, cygarniczek bursztynowych, kasetek, okręcików itp. z napisem „Międzyzdroje". Serie pocztówek spolszczonych bądź nowowyprodukowanych imponują bogactwem widoków. Udało mi się dotąd naliczyć ich 146 rodzajów, a sprzedający twierdzą, że jest ich ponad 300.

To wszystko jest niedrogie, dostępne nawet dla najbiedniejszej kieszeni. Ostatnio wydano nawet dość dokładną mapkę z nazwami ulic, a na jej odwrocie ogólny zarys wybrzeża z zalewem szczecińskim.

(cel)

Dom na własność otrzymał górnik repatriant

WAŁBRZYCH — Pierwszy dom w Wałbrzychu przydzielono na własność górnikowi, repatriantowi z Francji — Władysławowi Koleczkowi. Otrzymał on piękną willę z ogrodem Koleczek wyjechał do Francji jeszcze w 1929 roku. Powrócił do Polski pierwszym transportem w roku 1946 i natychmiast zdobył zaszczytne miano przodownika pracy, wyrabiając 224 proc. normy.

Plewy przez sito

Zagraniczny towar

Zelówki uważacie, zdarły mi się na amen.

Ano, nic nie ma na świecie wiecznego. Zresztą i tak mało co brakowało do pełnego roku, jak mi wiernie przesłużyły.

Ale zawsze kłopot. Na ulicy nowych zelówek znaleźć trudno. A jak się przypadkiem znajdzie — nieprzyjemności mogą rozmaite wyniknąć z darmowego nabytku.

Aż tu nagle paczka z zagranicy przychodzi. I akurat w tej paczce, czy dacie wiarę — zelówki!

Grubaśne takie, żółciutkie. I grunt że marka na nich jak wół — zagraniczna. W jakimś obcym języku rozmaite takie ecie - pecie powypisywane.

Ucieszyłem się jakby mnie kto na sto koni wsadził. Sami rozumiecie: zagraniczny towar to nie w kij dmuchał.

— Ech — myślę sobie — dobra nasza. Jak krajowe na rok starczyły, to na tych na pewno do końca życia przechodzę. A to i jeszcze kto wie czy wnuki także używać nie będą.

Dumny jak paw taszczę zagraniczne cudo do szewca. A ten zamiast oniemieć z zachwytu, nosem ośmiela się kręcić. — To — powiada — okropna tandeta i w ogóle na śmietnik się nadaje.

— Jak to — aż trzęsie mnie z oburzenia — czy nie widzi pan, obywatelu, że towar zagraniczny? Z samiuśkiej Afryki przyjechał!

A szewc — cóż z tego, że zagraniczny, kiedy... — i takie słówko zaaplikował, że do druku całkiem nie pasuje.

Spojrzałem na niego, spod oka. — Sprawa jasna. Obywatel na pewno subsydia od krajowego przemysłu pobiera za propagandę. Ano nic, zmilczałem. Na swoją odpowiedzialność zelówki przybić poleciłem.

I patrzcie, co się dzieje! Dwa tygodnie nawet nie minęły, a w każdej zelówce dziura jak złoto.. Nawet prawdę mówiąc tylko marka zagraniczna zostało, a z reszty towaru ani śladu.

Okazuje się marka solidna, a wyrób wręcz przeciwnie.

I z miejsca całą moją mądrość życiową diabli wzięli. Nie potrafiłbym teraz, kochani przysiąc, że wszystko co zagraniczny koniecznie musi być lepsze od krajowego. Sumienie mianowicie by nie pozwoliło

Dla pewności następne zelówki z krajowej skóry sobie zrobię.

K.-T. W.

PRZEGLĄD PRASY

Wybuch w Ludwigshafen

„Polska Zbrojna", nawiązując do tragicznego wybuchu w zakładach IG. Farbenindustrie, którego ofiarą padło kilka tysięcy robotników, pisze:

„Niemcy Zachodnie rozwijają się już dziś jako duża baza wojenna imperializmu anglosaskiego i dawne niemieckie koncerny podporządkowane zachodnim monopolistom, produkują broń dla przyszłej wojny.

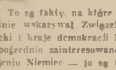
To są fakty, na które niejednokrotnie wskazywał Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej bezpośrednio zainteresowane w rozbrojeniu Niemiec — to są fakty, które w całej nagości przedstawił wybuch w Ludwigshafen.

Równocześnie z tym zbrojeniem materialnym jesteśmy świadkami uzbrojenia moralnego niemieckich rewizjonistów, którzy pod okiem i za aprobatą anglosaskich imperialistów dążą do odwetu. Wczoraj właśnie została ogłoszona nota Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie w sprawie prowokacyjnej ustawy Landtagu Północnej Nadrenii — Westfalii, która stwierdza, że „niedola uchodźców może być zdecydowanie usunięta, tylko przez powrót ich do niemieckich obszarów wschodnich". Ta prowokacja niemieckich rewizjonistów w powiązaniu z wybuchem w Ludwigshafen ma swoją głęboką wymowę. Anglosaski imperializm zbroi Niemcy i popiera nastroje odwetowe wśród niemieckich rewizjonistów.

Z całym uznaniem należy podkreślić, że nawet w Niemczech znalazły się siły pokojowe, które wysunęły słuszny niewątpliwie program walki z tym niebezpieczeństwem. W związku z eksplozją w IG Farbenindustrie SED i Socjalistyczna Partia Ludowa wysunęły m. in. żądanie niezwłocznego zaprzestania produkcji materiałów wojennych w Niemczech, oddania zakładów chemicznych i wszystkich innych koncernów w ręce narodu. Realizacja tego programu niewątpliwie przeszkodzi w tworzeniu z Niemiec bazy wojennej imperializmu anglo-

EMIL ZOOR

12



Szaibu

— Anakufa — zawołali dzicy, spostrzegłszy straszliwe dzieło lamparta. — Ojembe anakufa! Ojembe anakufa!

Szaibu rozkazał podnieść rannego i przenieść do obozu. Tutaj nałożono mu prowizoryczny opatrunek z ziół i zatamowano krew. Chłopak był nieprzytomny i rzucał się w gorączce. Szaibu wpadł w rozpacz. Śpieszył się bardzo, a transportowanie rannego przez dżunglę wymagało wiele czasu. Nadomiar złego zapasów żywności nie było już wiele, a na upolowaną zwierzynę nie należało liczyć. Sytuacja stawała się poważna.

Po krótkiej naradzie Murzyni zadecydowali, że trzeba spróbować przedostać się do wioski rzeką. Szaibu liczył też na to, że przy pomocy białych w bungalowii może uda się uratować biednego Ojembe. Zabrano więc się żwawo do roboty. Paru Murzynów miało ze sobą krótkie, ostre toporki i tymi też narzędziami poczęto ścinać długie, niezbyt grube tyczki. Gdy ilość budowlanego materiału była już dostateczna, dzicy poczęli z niezwykłą zręcznością wiązać te drążki lianami. W ten sposób powstał krzywy prostokąt, który mógł utrzymać się na wodzie. Powtórzywszy tę pracę trzykrotnie, otrzymano trzy podobne tratwy, które mogły utrzymać na sobie ciężar paru ludzi. Praca ta jednak zabrała pół dnia czasu i dopiero nazajutrz o świcie ruszono w dalszą drogę. Szaibu wraz z rannym Ojembe i trzema innymi wojownikami usadowili się na tratwie, reszta zaś podążyła pieszo przez dżunglę.

Wartki nurt rzeki pochwycił prowizoryczną tratwę, a skłębione, szumiące fale zalewały co chwilę podróżnych. Szaibu trzymał na kolanach nieprzytomnego wojownika, zważając jednocześnie, aby woda nie zamoczyła karabinu. Liczył się z tym, że będzie musiał strzelać do krokodyli. Murzyni uzbrojeni w długie kije starali się kierować tratwą, odpychając ją od łach piaszczystych i wystających kamieni, grożących rozbiciem. Spoglądali z ufnością na Szaibu, wierząc, że mądry i potężny askari nie pozwoli im utonąć. Nieszczęsny Ojembe jęczał głucho i nieustannie prosił o wodę.

Około południa zatrzymano tratwę przy brzegu ponieważ ludzie byli tak umęczeni, że z trudem poruszali rękoma. Przyrządzono naprędce posiłek i podróżni ułożyli się nad brzegiem rzeki, aby nabrać sił do dalszej drogi. Ojembe jęczał i rzucał się w gorączce. Wargi miał spalone, oczy nieprzytomne, a krew ze źle opatrzonych ran poczęła znowu uchodzić. Szaibu bał się, ażeby Ojembe nie umarł, gdyż jego śmierć wywarłaby jak najgorsze wrażenie na Murzynach, we wsi. W następstwie mogłoby to wytworzyć niechętną atmosferę wokół poczynań wodza. Dlatego też należało dołożyć wszelkich starań, aby Ojembe żył.

Szaibu nie pozwolił na dłuższy wypoczynek i po godzinie zapędził Murzynów na tratwę.

Rzeka wydostała się spośród skalistych urwisk i płynęła teraz łagodniejszym rytmem, kołysząc spokojnie tratwę. Woda szerzej rozlała powiększyła swe koryto, biegnąc nieprzerwanie w głąb dżungli. Poprzez przezroczyste fale widać było wielkie ryby. Murzyni chcieli zatrzymać się na połów, ale Szaibu naglił do pośpiechu, spoglądając niespokojnie na chorego. Płynęli bez chwili wytchnienia do wieczora. Dopiero z nastaniem nocy Szaibu rozkazał wyciągnąć tratwę na brzeg i rozpalić ogień.

Trzeciego dnia Ojembe umarł. Nieszczęśliwy wojownik na godzinę przed śmiercią odzyskał przytomność i prosił, aby brat jego oddano najbliższej rodzinie i aby nie rzucono go na pożarcie krokodylom. Szaibu pocieszał biedaka, mówiąc, że już niedługo będą w domu, ale Murzyn uśmiechał się słabo i kręcił głową.

— Ojembe umiera. Ojembe idzie do krainy swych przodków. Ojembe żegna wielkiego Szaibu — szeptał z trudem.

Po śmierci towarzysza Murzynów ogarnęło przygnębienie. Płynęli w zupełnym milczeniu, nie zwracając uwagi ani na ryby, ani na gromadnie uwijające się po drzewach małpy. Spoglądali ponuro i uparcie milczeli. Dla Szaibu wspaniała wyprawa kończyła się zupełnie nieoczekiwanie. Już teraz wyobrażał sobie tragiczne twarze rodziny młodego wojownika.

Przystanek na żądanie

Tramwaj „jedzie" dla wszystkich

Tramwaj jest najpopularniejszym i najbardziej demokratycznym środkiem lokomocji. A jednak już na przystanku wynikają pierwsze nieprzyjemne niespodzianki, powodujące najrozmaitszego rodzaju kłótnie. Oczekujący pasażerowie sięgają do uchwytu tylnej platformy, aby wejść do środka, ale natychmiast zostają brutalnie odtrąceni przez innych, którzy są zbyt leniwi, by przejść na platformę przednią i usiłują wysiąść niemal na głowy oczekujących. Ta sama historia powtarza się przy wysiadaniu i oczywiście, aż nazbyt często, bezpośrednim rezultatem jest brak portfelu czy portmonetki, fruwająca w powietrzu walizka, lub — bo i to się zdarza — słowna utarczka, kończąca się rękoczynami.

Druga naturalna przeszkoda na przystankach — to niesforne auta, które za wszelką cenę usiłują w w błyskawicznym tempie, wyminąć przystanek, uważając, że pośpiech jest ważniejszy od życia ludzkiego. Akta sądowe mogłyby wiele powiedzieć ile kalek lub trupów zostaje na stałkach aut.

Największym jednak utrudnieniem jest sprawa zasadnicza — fałszywe podejście do t. zw. „demokratyzmu": Jak wam niewygodnie — trza sobie auto kupić".

Oto co się słyszy w odpowiedzi na grzecznie zwróconą uwagę. Prosię, że jeśli ktoś siedzi do tramwaju, to go nie stać na taki luksus, jak „dorożkratka"!

Demokratyczny środek lokomocji — tramwaj „jedzie" dla wszystkich bez żadnych różnic, a obowiązkiem pasażerów jest tak się w nim zachowywać, aby każdemu było o ile możności wygodnie. Konduktorzy, jak potrafiłwe zaznaczają, albo urzędujący ojcowie mają godzić nieustępliwych wzajemnie pasażerów „nie utrudniać nie utrudniać — karci jeden z nich, widząc jak pasażerka usiłuje wyjść, odpychając jakiegoś słabowitego starca.

Dajże pan spokój kobiecie — oponuje konduktor, gdy zażywny jegomość na prośbę starszej pani, aby nie kładł się jej na plecy — burczy wcale niedwuznacznie: „a któż by tam chciał kłaść się na pani plecy! Znam młodsze!"

Urocze dzieciątko, które matka posadziła na ławce obok siebie lub na swoich kolanach — najwidoczniej przyszły footbalowy zwycięzca — z całym zapałem kopie jasną sukienkę młodej studentki, która zapewne w całej swej garderobie posiada jedną „wyjściową" toaletę. Gdy panienka słabo zresztą protestuje, matka dziecięcia wypowiada zgryźliwe proroctwo: „stara panna!"

Ktoś tłustą od brudu ręką toruje sobie miejsce poprzez cudze ramiona i zostawia wyraźny ślad na czyjejś starannie wypranej białej bluzie. Właściciel z rozpaczą oglądający brudne miejsce, zostaje nazwany przez niechluja „reakcjonistą".

Staruszka na próżno usiłuje wciągnąć dwie duże paczki do wagonu, konduktor daleko, a przyglądający się jej filozoficznie wyelegantowany młodzieniec nie zdradza wcale zamiaru pomocy i dopiero czyjś energiczny okrzyk: „A ruszże się pan do ciężkiego diabła!" — zmusza go do schylenia się.

Przykłady można mnożyć w nieskończoność. Po prostu trzeba stwierdzić: tramwaj to nie tylko sprawdzian kultury obywatelskiej, ale również — prawdziwego, a nie powierzchownego opacznie pojętego demokratyzmu. *St.*

Pamiętaj o WARSZAWIE!

Po miesięcznej przerwie

Ekstraklasa ruszyła do boju

„Czarny dzień" drużyn śląskich

Po krótkich wakacjach rozpoczęła się jesienna runda rozgrywek polskiej ekstraklasy. Zaczęło się zresztą od niespodzianek. I tak np. przegrali faworyci śląscy, a mianowicie Ruch i AKS. Przegrała także na własnym boisku Garbarnia, nie mówiąc już o porażce Legii, która powinna była wywieźć z Tarnowa 2 punkty. Prowadzenie w tabeli objęła Cracovia, która wygraną z Rymerem potwierdza swą dobrą formę.

ŁKS - AKS 5:2 (2:2)

CHORZÓW (bp) — AKS rozczarował 10-tysięczną rzeszę publiczności, przegrywając z ŁKS.

Gospodarze byli tylko do przerwy równorzędnym przeciwnikiem, po zmianie pól inicjatywę przejęli całkowicie w swoje ręce goście, odnosząc zasłużone zwycięstwo.

W zespole chorzowskim brak było jakiejkolwiek myśli w grze. Atak zawodził bardzo często, a do tak wysokiej porażki przyczynił się w dużym stopniu bramkarz Mrugała.

W AKS na wyróżnienie zasługuje jedynie Muskaal i Janduda, w zespole łódzkim najlepiej spisali się Baran, Łącz i bramkarz Szczurzyński. Spodzieja nie mógł sobie dać rady z Pegzą, który nie pozwolił mu dojść do głosu...

Bramki padły w następującej kolejności: w 2 min. zdobywa prowadzenie dla ŁKS Baran, w 4 min. wyrównuje Spodzieja, w 12 min Łącz zdobywa 2 bramkę dla ŁKS, a w trzy min. później Muskała zdobywa drugą bramkę dla gospodarzy.

Po przerwie Baran strzela w 20 min trzecią bramkę, w pięć min. podwyższa do 4:2, a 31 min. Łącz ustala wynik dnia 5:2.

[illegible]

Wisła - Polonia (B) 4:2 (2:1)

BYTOM — Rozegrane w dniu wczorajszym zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi przyniosły po ładnej i wyrównanej grze zwycięstwo drużynie Wisły.

Do powyższego spotkania obie drużyny wystąpiły w normalnych składach.

Pierwsza połowa upływa pod znakiem obustronnych ataków obu drużyn, które starają się uzyskać bramkę. Dopiero 7 minuta przynosi prowadzenie dla Wisły przez Gracza który z podania Kohuta strzela pierwszą bramkę. W 8 min. Wiśniewski zostaje sfaulowany i Polonia uzyskuje rzut karny który Matyas zamienia w bramkę. W ostatniej minucie gry Kohut po ładnej kombinacji z Graczem uzyskuje prowadzenie.

Po zmianie pól pierwsze 10 minut upływa pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy jednak nie mogą uzyskać wyrównania. W 4 minucie Kohut mija obronę i strzela obok wybiegającego bramkarza. Goście prowadzą 3:1. I ostatnią bramkę uzyskuje Gracz w 25 min po niefortunnym wybiegu Wieczorkiewicza. Drugą bramkę dla Polonii zdobył w 39 min. Kulawik. Jeszcze kilka obustronnych ataków i mecz kończy się zasłużonym zwycięstwem gości.

Na wyróżnienie u Wisły zasługują: Gracz, Kohut, Cisowski i Flanek w obronie. U Polonii najlepsi Wiśniewski, Szmyd i Matjas.

Sędzia ob. Latusiński z Zagłębia dobry. Widzów około 5000

O wejście do ekstraklasy

RKS SZOMBIERKI — LEGIA (KROSNO) 5:0

SKRA — ZAGŁĘBIE 2:1

POMORZANIN — BAILDON 4:3

CHEŁMEK — POLONIA (PRZEMYŚL) 6:1

OSTROVIA — POLONIA (ŚWIDNICA) 3:2

GWARDIA (SZCZECIN) — RADOMIAK 2:1

GWARDIA (KIELCE) — WICI 3:0 v. o.

LUBLINIANKA — LECHIA (GDAŃSK) 2:3

BZURA — GWARDIA (OLSZTYN) 6:0

Z Olimpiady

[illegible] rozegrano [illegible] w dal. Złoty medal zdobył fenomenalny Murzyn Steele — 7,82 m srebrny Bruce (Australia) — 7,55 m, Douglas (USA) — 7,54 m. Adamczyk zajął w finale dziesiąte miejsce skokami poniżej 7 m. Doskonały skok 7,15 m miał Polak spalony.

W turnieju piłkarskim Anglia pokonała Holandię 4:3, Jugosławia — Luksemburg 6:1, Francja z trudnością wygrała z grającymi boso do [illegible] Hindusami 2:1, a Dania [illegible] Egipt 3:1.

W turnieju drużynowym floreta mężczyzn Francuzi zajęli pierwsze miejsce przed Włochami, wygrywając tylko różnicą dwóch trafień przy stanie 8:8.

Na 400 m st. dow. sensacją była pewna porażka Jany.

Napierała zwycięzcą w Krakowie

Na torze „Cracovii" odbyły się wyścigi kolarskie za motorami, z udziałem Beka i Pietraszewskiego z Łodzi, Napierały, Wrzesińskiego, Włodarczyka z Warszawy oraz Wandora, Musiała i Motyki z Krakowa.

Zawody rozpoczęła defilada zawodników, po której nastąpiły trzy przedbiegi.

I przedbieg wygrał Wandor z „Legii" (kierowca — Witek — „Legia") w czasie 16,07 min., przed Napierałą 16,34.

W tym przedbiegu odpadł Pietraszewski, na skutek przemęczenia, spowodowanego złą jazdą kierowcy motoru.

II przedbieg wygrał Musiał z „Garbarni" (Wunsch — „Cracovia") w czasie 15,3, przed Wrzesińskim.

III przedbieg wygrał Bek — ŁKS (Kurzawiński — „Cracovia") w czasie 16,08 przed Motyką 16,52.

Wyniki finału przedstawiają się następująco: 1) Napierała — kierowca Frankowski 14,28 min., Musiał — kierowca Wunsch 14,43, Wandor — Witek 14,45 min., Motyka — Blachaczak 15,2, Bek — Kurzawiński, Wrzesiński — Litwin J.

Wyścig pocieszenia wygrał Pietraszewski (DKS) przed Wenerem.

Drobiazgi olimpijskie

Po raz pierwszy foto-finish camera użyta była na Olimpiadzie w 4 biegu ćwierćfinałowym na 100 m w konkurencji męskiej. Zawodnicy przybyli prawie jednocześnie na metę i dopiero na podstawie zdjęcia fotograficznego przyznano La Beachowi (Panama) pierwsze miejsce przed Treloarem (Australia).

× × ×

Reprezentacje Kolumbii i Pakistanu zostały niedopuszczone do udziału w eliminacyjnych walkach zapaśniczych w stylu wolnym. Obie drużyny spóźniły się na rozpoczęcie spotkań które nastąpiło o godzinę wcześniej, niż podano w oficjalnym programie. Przesunięcia terminu dokonano na specjalnym zebraniu poprzedniego dnia, na którym nie byli obecni przedstawiciele Kolumbii i Pakistanu.

× × ×

Liczba państw, uczestniczących w Igrzyskach Olimpijskich zmniejszyła się do 57. W piątek wycofało się Eire (niepodległa Irlandia), ponieważ Międzynarodowy Komitet Olimpijski nie dopuścił do startu kilku jej pływaków, urodzonych w północnej Irlandii (należącej do Anglii). Na skutek tej decyzji MKOl. kierownik ekipy wycofał całą reprezentację olimpijską Eire.

× × ×

Egipt wycofał protest dotyczący spotkania w piłce wodnej z Węgrami. Wobec czego wynik meczu 4:2 na korzyść Węgier został zatwierdzony.

× × ×

W biegu na 800 m zawodnik szwedzki Christensen [illegible] przed metą upadł i złamał prawą nogę.

× × ×

Walki zapaśnicze w wolnym stylu odbywały się niemal w pustej sali. Zapasom przyglądało się najwyżej 200 osób, pomiędzy którymi byli zawodnicy i dziennikarze.

× × ×

W spotkaniach szermierczych we florecie męskim w konkurencji drużynowej rozegrano ćwierćfinały w 8 grupach. Do półfinałów zakwalifikowały się Włochy, Argentyna, Belgia, Węgry, Francja, Egipt, Anglia i USA. W pierwszej grupie półfinałowej spotkają się: Włochy — Argentyna i Belgia — Węgry, w drugiej: Francja — Egipt i Anglia — USA.

Piłkarze amerykańscy grają w piątek w Oslo

Na zaproszenie Norweskiego Związku Piłki Nożnej olimpijska reprezentacja piłkarska USA rozegra w dniu 6 sierpnia br. w Oslo spotkanie z reprezentacją Norwegii.

Na mecz ten Amerykanie wyjadą z Londynu we czwartek, powrócą zaś na niedzielę.

ZZK Poznań - Ruch 3:2 (0:1)

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo ligi piłkarskiej między leaderem tabeli Ruchem i poznańskim ZZK zakończono zwycięstwem drużyny ZZK w stosunku 3:2 (0:1).

Ruch: Wyrobek, Olsza, Giebur, Dragon, Bartyla, Suszczyk, Kubicki, Morys, Alszer, Cieślik, Przecherka.

ZZK: Gołębiowski, Wojciechowski I, Sobkowiak, Matuszak, Tarka, Słoma, Wojciechowski II, Białas, Tumasz, Anioła, Polka.

Prowadzenie dla Ruchu zdobył w 20 min Alszer, w 28 min. Polka przestrzelił karnego. Po zmianie pól Białas w 18 min wyrównuje, a w 27 min uzyskuje prowadzenie dla ZZK. W 38 min. Białas po ładnej akcji z Aniołą, podwyższa wynik na 3:1. Na 2 min. przed końcem Alszer strzela drugą bramkę dla Ruchu.

Sędziował ob. Mohyła z Krakowa.

Polonia (Warszawa) - Widzew 1:1 (1:0)

ŁÓDŹ. Mecz o mistrzostwo Ligi między stołeczną „Polonią", a „Widzewem" (Łódź) zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Bramkę dla „Polonii" zdobył Brzozowski, dla „Widzewa" — Cichocki. Sędziował ob. Michalik z Krakowa. Widzów ponad 4.000.

Polonia: Borucz, Przygoda, Gierwatowski, Brzozowski, Wiśniewski, Szczawiński, Jaśnicki, Wołosz, Świerz, Szulerz, Ochmański.

Widzew: Musiał, Reszka, Kopaniewski, Słaby, Komarski, Stempel, Marciniak, Okupiński, Cichocki, Fornalczyk, Wiernik.

Tarnovia - Legia 2:0 (1:0)

WARSZAWA. Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między Tarnovią i stołeczną Legią. Spotkanie zakończyło się po nieciekawej grze zasłużonym zwycięstwem Tarnovii w stosunku 2:0 (1:0). Obydwie bramki strzelił Streit.

Sędziował ob. Kur z Sosnowca. Widzów ok. 6.000.

Składy drużyn: Tarnovia: Dwurażny, Pirych, Barwiński, Roik II, Kosioł, Kokoszko, Dycjan, Roik III, Pirych II, Streit, Binek.

Legia: Skromny, Wiksmer, Knys, Waśko, Szczurek, Milczanowski, Mordarski, Szaflarski, Grzędziel, Górski, Cyganik.

Cracovia - Rymer 4:0 (2:0)

KRAKÓW. Cracovia odniosła przekonywujące zwycięstwo nad pogromcą Wisły — Rymerem w stosunku 4:0 (2:0) zdobywając bramki przez Szewczyka — 3 i Różankowskiego II — 1. Sędziował ob. [illegible]bert z Poznania. Widzów 8.000.

Składy drużyn: Cracovia: Hymczak, Gedlek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Szeliga, Różankowski, Szewczyk, Radoń, Bobula.

Rymer: Chromik (Grzesica), Pytlik, Franke, Janik, Gajewski, Dziwoki, Rybała, Kurzeja, Pierchała, Ruda, Kołowrot.

Warta - Garbarnia 4:3 (1:2)

Bramki dla Warty zdobyli Jóźwiak — 2, Gendera i Orłowski po 1, dla Garbarni Nowak — 2 i Górecki (z karnego).

Składy drużyn: Warta: Krystkowiak, Weiss, Dusik, Groński, Czapczyk, Kazmierowicz, Orłowski, Gendera, Jóźwiak, Skrzypniak, Smólski.

Garbarnia: Jakubik, Śliwa, R[illegible]czy, Gorecki, Jasiewicz, Kaliciński, Parpan, Pawłowicz, Nowak, [illegible]charski, Ignaczak.

DOW Kraków - DOW Lublin 4:3 (3:1)

KRAKÓW (P) — W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo dowództwa wojsk lądowych spotkały się reprezentacja DOW Lublin i DOW Kraków.

Wynik meczu nie odzwierciedla jednak przebiegu spotkania.

Sędziował ob. Lysakowski. Widzów składających się przeważnie z żołnierzy, około 2,000

[illegible] pseudo spółdzielnie

[illegible] „Spólnoty" przy[illegible] wywiad z prezesem Centrali [illegible] tow. Woynowskim i członkiem zarządu tow. Juchniewiczem. Znajdujemy w nim dane o obecnym stanie rozwoju spółdzielni pracy, zgrupowanych w 18 branżach wytwórczych, usługowych, przemysłu budowlanego, spedycyjno-przewozowych i różnych. Wśród szeregu problemów poruszonych w cytowanym wywiadzie, wymieniono jako jeden z naczelnych „wytypowanie wszystkich pseudospółdzielni i przekształcenie ich na spółdzielnie z prawdziwego zdarzenia albo zlikwidowanie".

To mocne ustosunkowanie się [illegible] rządu CSP do potrzeby oczyszczenia tej gałęzi spółdzielczości z elementów, które wykorzystując szyld „spółdzielni pracy" usiłowały prowadzić działalność niezgodną z założeniami spółdzielczości i planami gospodarczymi sektora uspołecznionego — zasługuje na [illegible] uznanie.

Będzie to z korzyścią dla prawdziwych spółdzielni pracy: przyniesie wzrost zaufania społeczeństwa do tego odcinka spółdzielczości a zarazem zwiększy jego znaczenie dla [illegible] i drobnej wytwórczości i przemysłu usługowego.

Aktywiści pow. bocheńskiego solidaryzują się z uchwałami aktywu centr. PPS

Tow. dr. Pasenkiewicz referuje zadania Partii

Bochnia — (k) W Bochni odbyła się powiatowa konferencja aktywu PPS, poświęcona omówieniu bieżących zadań politycznych Partii. — Była to pierwsza konferencja aktywu powiatowego po ostatniej konferencji wojewódzkiego aktywu PPS która miała miejsce w Krakowie, jako zapoczątkowanie szerokiej akcji [illegible] na [illegible] szczeblach organizacyjnych w powiatach [illegible].

W [illegible] powiatowego akty[illegible] PPS w Bochni wzięli udział przewodniczący WK PPS tow. dr. K. Pasenkiewicz i sekretarz wojewódzki WK PPS tow. J. Machno.

Obradom przewodniczył poseł tow. [illegible]. Po [illegible] przewodniczący WK PPS tow. dr Pasenkiewicz wygłosił referat polityczny na temat aktualnych zadań Partii. Na wstępie mówca podkreślił, że w okresie intensywnego przygotowania się do jedności organicznej, opartej o jedność ideologiczną, trzeba przedyskutować szereg problemów, a przede wszystkim wzmóc czujność i samokrytykę, aby wyciągnąć maksimum doświadczenia z przeszłości i uchronić się przed błędami które w przeszłości zostały popełnione.

W dalszej części swego przemówienia tow. dr Pasenkiewicz nawiązując do historii socjalizmu i historii PPS przypomniał szereg momentów, w których reformistyczne nurty i oportunistyczne stanowisko niektórych przywódców klasy robotniczej, usiłowały stępić rewolucyjne ostrze socjalizmu i przestawić go na współpracę z kapitalizmem. Te momenty były wielkim błędem klasy robotniczej, którą reformizm i ugodowość sprowadzały z drogi do zwycięstwa. [illegible] Lenin. Jego myśli, jego dzieło, oraz doświadczenie rewolucji rosyjskiej, są doświadczeniem nie tylko rosyjskiego socjalizmu ale doświadczeniem i drogowskazem socjalizmu międzynarodowego.

— Leninizm to marksizm naszych czasów — powiedział tow. Pasenkiewicz. — Marksizm wzbogacony i rozwinięty przez leninizm, to broń klasy robotniczej całego świata w walce o ustrój sprawiedliwości społecznej w drodze do realizacji socjalizmu.

W dalszym ciągu mówca omawiając zagadnienie pogłębienia świadomości ideologicznej, podkreślił znaczenie krytyki i samokrytyki, zwracając uwagę, że tylko krytyka marksistowsko - leninowska, pozwoli wyciągnąć doświadczenie z błędów przeszłości. Tylko [illegible] czujność klasy robotniczej przed dywersją prawicy, przed WRNowską penetracją w szeregach tej klasy i przed oportunizmem i nacjonalizmem. Instynkt klasy robotniczej okazał się bowiem niekiedy za słaby, aby ostrzec przed niebezpieczeństwem pseudosocjalistycznych [illegible]. Dlatego też tym większa jest konieczność krytyki i ocena przeszłości partii oraz działalności jej przywódców.

Na zakończenie tow. Pasenkiewicz mówiąc o czteroleciu Demokratycznej Polski Ludowej podkreślił wielkie osiągnięcia na drodze realizacji socjalizmu wytyczonej Manifestem Lipcowym. Są one dowodem, że weszliśmy na słuszną drogę, która przyniesie dobrobyt i szczęście narodu. Wzmocnieni sojuszem ze Zw. Radzieckim, korzystając z jego doświadczeń w budowaniu ustroju, — zbliżamy się szybkim krokiem do jasnej i szczęśliwej przyszłości. Osiągnięcie jej przyspieszy jedność klasy robotniczej, zjednoczenie dwóch jej nurtów w oparciu o jedność ideologiczną, realizacja sojuszu robotniczo chłopskiego, podniesienie oświaty na wsi i pogłębienie [illegible] społecznej chłopa.

Nawiązując do uchwał aktywu [illegible]tralnego PPS i obrad plenum KC PPR mówca stwierdził, [illegible] cja tych uchwał, [illegible] wanie się na obecnym etapie jedności organicznej klasy robotniczej pogłębienie świadomości ideologicznej przez wspólne szkolenie, zbuduje silniejszą i lepszą zjednoczoną partię, która poprowadzi naród do socjalizmu.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos — tow. tow. Wróbel, Jureczek, Synowiec, Kuczkowski, Warchoł, [illegible]wiński, Bachula i Franczyk.

W dyskusji aktywiści wyrazili całkowite poparcie dla linii politycznej CKW PPS oraz solidarność z ostatnimi uchwałami władz centralnych i z treścią przemówienia tow. Cyrankiewicza. Liczne głosy w dyskusji podkreślały ścisłą współpracę obu partii na terenie wsi, co jest wynikiem dojrzałości ideologicznej i wzajemnej [illegible] i pełnego [illegible].

W zakończeniu dyskusji zabrał głos sekretarz wojewódzki tow. J. Machno. Po omówieniu wyników pracy i osiągnięć partii w okresie od obrad Rady Naczelnej PPS w w kwietniu do ostatnich uchwał CKW PPS, tow. Machno podkreślił, że dla pogłębienia świadomości ideologicznej trzeba wzmóc akcję szkoleniową. W dalszym ciągu mówca scharakteryzował marksistowsko-leninowską metodę myślenia.

— Do roku 39 płaciliśmy za błędy kierownictwa — powiedział tow. Machno — brak krytyki i samokrytyki spowodował, że socjalizm był deklamacją, a budowanie ustroju socjalistycznego było nierealne.

Po omówieniu udziału Partii w realizacji zadań na wsi, tow. Machno wezwał aktywistów do wzmożonej pracy, do pogłębienia zasad marksizmu-leninizmu, aby mogli oni wypełniać jak najlepiej zadania oczekujące partię przed zjednoczeniem.

Obrady zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki.

Kronika nowosądecka

B. TECHNIK DROGOWY SKAZANY NA 7 LAT WIĘZIENIA ZA PRZYNALEŻNOŚĆ DO „HERRENVOLKU"

N. SĄCZ (r. m.) Przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu odbyła się rozprawa karna przeciwko Hugonowi Schmitth, b. technikowi drogowemu, oskarżonemu o wpisanie się na listę niemiecką i o przynależność do zbrodniczej organizacji SS i SA. W wyniku rozprawy renegat skazany został na 7 lat więzienia. Rozprawie przewodniczył prezes s. o. dr Szabłowski, oskarżał prok. Marek, bronił [illegible].

[illegible]

N. SĄCZ (r. m.) W Krynicy — Zdroju zorganizowany został przez Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej 14-dniowy kurs nauki pływania dla instruktorów.

Zgłoszenia kandydatów na kurs przyjmuje Pow. Inspektorat Kultury Fizycznej w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 30 (starostwo).

KRONIKA NOWOSĄDECKA
WYPADEK SAMOCHODOWY NAD JEZIOREM ROŻNOWSKIM

N. SĄCZ (rm). — Onegdaj zdarzył się w Siennej nad Jeziorem Rożnowskim wypadek samochodowy, który szczęśliwie nie pociągnął za sobą ofiar.

Auto na zakręcie autostrady rożnowskiej, tuż przy Jeziorze Rożnowskim zdefektowało i przebiwszy barierę z wysokiego nasypu stoczyło się do jeziora.

Czterej pasażerowie jednej z nowosądeckich instytucji państwowych uratowali się dzięki umiejętności pływania i jedynie jeden z nich został lekko zraniony. Opatrzyli go krakowscy akademicy, którzy nad jeziorem obozowali w ośrodku żeglarskim. Auto utonęło w jeziorze, a dopiero nazajutrz zostało wyciągnięte przy pomocy samochodu ciężarowego.

[illegible]

N. SĄCZ (rm). — Opinia publiczna Starego Sącza zaniepokojona jest mocno pogłoską o likwidacji Gimnazjum i Liceum, jak również Sądu Grodzkiego.

Po zlikwidowaniu tych instytucji Stary Sącz, który ma za sobą bujną przeszłość historyczną jednego z ośrodków krzewienia kultury polskiej na szerokim Podhalu, spadł by do rzędu gminy zbiorowej.

Obecnie czynione są usilne starania o zaniechanie realizowania tych zarządzeń, które godzą również w podstawę gospodarczą miasta.

Olkusz czy Ilkusz

Miasto które kiedyś liczyło 30.000 mieszkańców

(Korespondencja własna)

OLKUSZ. — Pierwszą historyczną wzmiankę o Olkuszu spotykamy z r. 1257, kiedy Bolesław Wstydliwy, fundując klasztor SS. Klarysek w Zawichoście, przeznaczył dwie grzywny złota z kopalń ołowiu w Olkuszu. Ten sam zapis powtarza się pięć lat później, kiedy wspomniany klasztor przenosi król do Skały k. Ojcowa z powodu najazdu Tatarów i zniszczenia klasztoru w Zawichoście.

Starożytna nazwa miasta brzmiała Ilkusz. Nazwa ta pochodzi według jednych od źródłosłowu starożytnych Fenicjan, którzy tu rzekomo mieli zapuszczać się po srebro. Seweryn Bonard, starosta rabsztyński i właściciel olbory olkuskiej, nazwę miasta wyprowadza od kuszy, a Łabęcki, autor dzieła „Górnictwo w Polsce" nazwę Ilkusz wyprowadza od kucia iłów rudonośnych.

Kiedy Olkusz został podniesiony do godności miasta i obdarzony prawem magdeburskim, trudno ustalić. Od roku 1365 Olkusz należy do liczby 6 miast, z których po dwóch rajców zasiada w Krakowie do sądzenia ważniejszych spraw miejskich. W r. 1370 nawiedza Olkusz pożar, a w cztery lata potem Elżbieta, siostra Kazimierza Wielkiego, jako regentka w imieniu Ludwika Węgierskiego wydaje przywilej, mocą którego przybywający do Olkusza na osiedlenie otrzymują ziemię, oraz prawo poszukiwania kruszców, byleby po przetopieniu płacili do skarbu królewskiego jedenastą część tych kruszców, tzw. olborę. Drugi pożar nawiedził miasto w r. 1386, niszcząc wszystkie dawne dokumenty i przywileje. Król Władysław Jagiełło potwierdza w Wiślicy wszystkie dawne przywileje i odbiera hołd od mieszczan olkuskich. Od r. 1426 górnicy olkuscy, zwani gwarkami, korzystają z praw górniczych czeskich i węgierskich, oraz z oddzielnego sądu żupniczego.

W tym okresie kopalnie olkuskie przynoszą już dochód skarbowi królewskiemu, ale jednocześnie bogactwo nie daje spokoju wrogom; w r. 1455 Morawianie napadli na Olkusz i złupili go, zabierając m. in. 80 koni, które używano przy kieratach odprowadzających wodę z kopalń.

Za króla Stefana Batorego czynna była w Olkuszu mennica, z której dochody w r. 1590 sejm ustąpił królowi. W r. 1601 wydano zakaz bicia monety gdzie indziej, jak tylko w mennicach krakowskiej i olkuskiej, przy czym bite w Olkuszu monety oznaczone były literą: I, t. j. Ilkus. Nadzór nad mennicą sprawował Tytus Livius Boratyni, dzierżawca olbory olkuskiej, następcą jego został Tomasz Tynf (monety jego nazywano tynfami, stąd przysłowie: dobry żart — tynfa wart).

W XVI w. miasto doszło do największego rozkwitu; miało liczyć ponad 30 tys. mieszkańców, co na owe czasy było b. dużo. Mie[illegible] doszli do takiego bogactwa, że dzieci ich — jak mówiła legenda [illegible] w srebrnych kołyskach, a oni sami nosili podkówki ze srebra. Z córkami mieszczan olkuskich żenili się synowie szlachty, stając się przez to właścicielami kopalń. Ale szlachta ta miała się częściowo przyczynić do ruiny miasta, gdyż nie chciała płacić na odwodnienie kopalń i zabezpieczenie od zatopienia. W pogoni za zdobyczą cennego kruszcu, podkopywali się pod kościoły i domy mieszkalne, powodując ruinę całych osiedli. Robotnikom również nie płacili za ciężką ich pracę pod ziemią.

Największą klęskę zadał Olkuszowi najazd Szwedów na Polskę. Gen. Miller, prowadzący oblężenie Jasnej Góry, ściągnął z Olkusza wysoką kontrybucję, zabrał dużą ilość koni, oraz górników, których użył do podkopów pod twierdzę Jasnogórską. Górnicy ci polegli, z wyjątkiem dwóch. Po wojnie zubożali gwarkowie nie mieli już środków na odwodnienie kopalń. Woda rzeki Baby, wdzierając się do podziemi, czyniła co raz większe spustoszenia. Stąd twierdzenie, że dwie Baby zniszczyły Polskę: królowa Bona i rzeka Baba.

Wiek XVII jest dla Olkusza wiekiem powolnego, lecz stałego upadku. Już nie skutkują zakazy Jana Kazimierza, a później Sobieskiego, by nie podkopywano się pod miasto, pod mury obronne, które otaczały miasto, jak również pod świątynie, których w tym czasie było sześć. Sztolnie zapadają się i Olkusz zaczyna przedstawiać smutny widok gruzów i rozwalisk, oraz nędzę mieszczan. Miasto zostało jeszcze raz zniszczone przez Szwedów, a w r. 1737 przez pożar. Z końcem bytu niepodległościowego naszej Ojczyzny, kończy się sława i bogactwo królewskiego grodu Olkusza. Co nie legło pod gruzami, to zabrali chciwi i zachłanni zaborcy, głównie Austriacy, nie uszanowawszy nawet świątyń.

W Polsce porozbiorowej myśleli o podniesieniu Olkusza ludzie tej miary, jak ks. Stanisław Staszyc, Edward Raczyński i inni znawcy sztuki górniczej za rządów Królestwa, lecz wysiłki te nie dały już pozytywnych rezultatów.

Jako widomy znak dawnej świetności Ilkusza i sławnych gwarków, pozostał w kościele olkuskim na wieczną rzeczy pamiątkę olbrzymi krucyfiks (wagi ok. 30 kg), ze srebra olkuskiego, oraz setki pagórków na Starym Olkuszu po wyrobiskach kopalnianych. Do zabytków dawnej przeszłości należy fara pod wezwaniem św. Andrzeja. Dokładna data jej założenia nie jest znana. Jedni przypisują założenie parafii i świątyni Kazimierzowi Wielkiemu, a inni Władysławowi Łokietkowi (przeróbki nie zdradzają pochodzenia), następnie kamienica ze szkarpami w rynku (róg Augustiańskiej), kilka starych kamienic o dwóch oknach [illegible].

Olkusz słynął ongiś nie tylko z bogactw naturalnych, ukrytych pod nieurodzajną glebą piaszczystą, lecz i z mądrych synów Ojczyzny. Tu urodziło się czterech uczonych, noszących imię Marcina. Pierwszy był bakałarzem nauk wyzwolonych Akademii Krakowskiej (żył około r. 1421); drugi znany pod nazwiskiem Bylica, astronom, matematyk i profesor Akademii Krakowskiej, był lekarzem nadwornym Macieja Korwina, króla węgierskiego, czwarty wreszcie Marcin, współczesny Kopernikowi, był współtwórcą kalendarza gregoriańskiego. We wsi Parcze (dziś przedmieście Olkusza) urodził się powieściopisarz Józef Mikołaj Wiślicki. Tu wreszcie proboszczem był św. Jan Kanty.

I. K.

Sąd Obywatelski w Słomnikach

(sz) SŁOMNIKI. — Wśród powołanych niedawno na terenie kraju około 100 Sądów Obywatelskich powstał na terenie powiatu miechowskiego taki sąd w Słomnikach, który odbył już kilka sesyj i osądził kilkanaście spraw podlegających jego właściwości. Są to sprawy drobniejszych wykroczeń porządkowych przeważnie z dziedziny tzw. „pyskówek", za obrazę słowną, naruszenie spokoju publicznego, opilstwa itp.

Nauka pływania na wsi

N. SĄCZ (r. m.) Powiatowy i Miejski Komitet społecznej akcji masowej nauki pływania w Nowym Sączu przystąpił do zorganizowania kursów nauki pływania na terenie miasta i gromad nowosądeckich.

Dotychczas utworzone zostały w powiecie dwa ośrodki: w Kobylu Grodku na Jeziorze Rożnowskim i w Rytrze na Popradzie.

RADIO

3 sierpnia (wtorek)

5.00 „Pobudka muzyczna"; 6.00 Sygnał czasu; 6,30 Muzyka poranna; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 13.00 Koncert muzyki ludowej; 14.30 Koncert życzeń; 14,45 Muzyka rozrywkowa; 15.00 Wiadomości Polski Południowej; 15,30 Audycja dla dzieci; 16,30 „Na swojską nutę"; 17.00 „Pilot nieznanej wyspy"; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 18,00 Koncert Krak. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Gerta; 19,45 Koncert Czeskiej muzyki symfonicznej; 22,00 Muzyka taneczna; 22,40 Komunikat z XIV Olimpiady; 23.10 Muzyka taneczna; 23,30 Hymn, koniec audycji.

R 16601

ZE SPORTU

Cracovia leaderem tabeli ligowej

Po jedenastu niedzielach tabela ligowa zmieniła leadera, którym po pierwszej serii rozgrywek jesiennych został zespół krakowski Cracovia. Dotychczas prowadzący Ruch nie zdołał jeszcze odzyskać swojej wiosennej formy i po słabej grze przegrał z ZZK Poznań. W ogóle ub. niedziela stała pod znakiem porażek śląskich drużyn, które bez wyjątku musiały uznać wyższość swoich przeciwników.

Największą niespodziankę sprawił AKS. Drużyna chorzowska przegrała na własnym boisku po beznadziejnie słabej grze z ŁKS-em. Nie powiodło się także Rymerowi, który uległ Cracovii 0:4, wreszcie drużyna Śląsko Opolskiego Polonia Bytom na własnym boisku musiała oddać 2 punkty Wiśle przegrywając 2:1. Outsider tabeli Widzew urwał Polonii warszawskiej 1 punkt. Legia Warszawa, która ma wielki apetyt na zdobycie tytułu mistrza Polski przegrała na własnym boisku z jedną z najsłabszych drużyn Tarnovią [illegible]

Znaczną poprawę formy w porównaniu z ub. rundą wykazała Warta Poznań, która zrewanżowała się Garbarni wygrywając z nią w Krakowie 4:3. Tak więc ub. niedziela obfitowała w szereg niespodzianek naprawdę wielkiego formatu.

Niestety niespodzianki te nie były wynikiem jakiejś rewelacyjnej formy zwycięzców. Wprost przeciwnie wynikały one z beznadziejnie słabej formy drużyn przegrywających. Przerwa między rozgrywkami nie przyczyniła się jakoś do podniesienia poziomu naszych najlepszych

Być może, że stan ten zmieni się w niedalekiej przyszłości, na razie jednak sytuacja przedstawia się nie wesoło.

Po ostatnich rozgrywkach tabela ligowa przedstawia się następująco:

1) Cracovia	14	23	38:16
2) Ruch	14	21	48:17
3) Wisła	14	16	42:23
4) Legia	14	16	33:23
5) AKS	14	15	26:27
6) ZZK	14	14	28:29
7) Polonia Byt.	14	14	26:28
8) Warta	14	14	28:32
9) Polonia W-wa	13	14	25:27
10) ŁKS	14	12	37:40
11) Garbarnia	13	11	[illegible]
12) Rymer	14	11	31:42
13) Tarnovia	14	10	16:29
14) Widzew	14	5	17:58

Warszawa — Sztokholm 7:2 w tenisie

SZTOKHOLM — W ostatnim dniu rewanżowego międzynarodowego spotkania tenisowego Warszawa—Sztokholm padły następujące wyniki: Jędrzejowska pokonała Szwedkę Gulbrandsson w stosunku [illegible]

Skonecki zwyciężył Stockenberga rewanżując się za porażkę poniesioną w mistrzostwach Szwecji w stosunku 6:3, 6:4.

W grze mieszanej para polska Jędrzejowska-Skonecki pokonała Szwedów Gulbrandsson - Rohlsson 3:6, 6:4, 9:7.

Mecz odbywał się przy 30-stopniowym upale i wykazał dużo lepszą kondycję graczy polskich.

Wrocław — Morawska Ostrawa 4:1 (3:1)

WROCŁAW. — W meczu piłkarskim rozegranym we Wrocławiu Wrocław pokonał zdecydowanie reprezentację Morawskiej Ostrawy w stosunku 4:1 (3:1). Reprezentacja Wrocławia oparta na graczach drużyn WUZ i „Pafawag", zagrała bardzo dobrze i miała przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę. Jedynie dobra gra bramkarza gości uratowała drużynę od wyższej porażki.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bajer — 3 Szymczak — 1. Sędziował bardzo dobrze Wójcik ze Strzelina. Widzów około 7 tysięcy.

Piast Gliwice beniaminkiem Ligi Waterpolowej

WROCŁAW — We Wrocławiu odbyły się rozgrywki eliminacyjne o wejście do ligi waterpolowej.

W wyniku rozgrywek do ligi zakwalifikowała się drużyna Piasta gliwickiego. Poszczególne spotkania dały następujące rezultaty. ZMP Ostrowiec — AZS Warszawa 2:2, AZS Warszawa — IKS Wrocław 5:0, Piast Gliwice — ZMP 4:3, Piast Gliwice — AZS Warszawa 6:2, Piast Gliwice — IKS Wrocław 4:2, Piast Gliwice — ZMP Ostrowiec 9:1. AZS Warszawa — IKS Wrocław 5:0.

Skra, Szombierki, PTS i Lechia

walczyć będą o miejsce w Ekstraklasie

KATOWICE — Ub. niedzieli w czterech grupach zakończone zostały rozgrywki eliminacyjne o wejście do ekstraklasy. Jedynie w grupie III rozgrywki te nie zostały dokończone na skutek komplikacji wynikłych przy wyłonieniu mistrza Dolnego Śląska.

Kandydatami na przyszłych ligowców są drużyny, które w swoich grupach zajęły pierwsze miejsce, a więc Skra Częstochowa, Szombierki, PTC Pabianice i Lechia Gdańsk. Rozgrywki w poszczególnych grupach były bardzo zacięte, a poziom na ogół wyrównany. Dość powiedzieć, że w grupie II i IV o pierwszym miejscu zadecydował lepszy stosunek bramek. W grupie III największym faworytem wobec niepowodzeń Polonii świdnickiej był Radomiak, ostatnia porażka tej drużyny na własnym boisku ze słabą Gwardią Szczecin skomplikowała jednak sytuację i obecnie szanse na pierwsze miejsce ma nadal także Ostrovia.

Do drugiej ligi zakwalifikowały się definitywnie:

Chełmek, Polonia Przemyśl, Pomorzanin, Baildon, Ognisko Siedlce, Gwardia Kielce, Lublinianka, Bzura Chodaków.

Po ostatnich rozgrywkach tabele w poszczególnych grupach przedstawiają się nast.

GRUPA I

Skra Częstochowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Chełmek	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia P.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zagłębie	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA II

Szombierki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pomorzanin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Baildon	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Legia	[illegible]	[illegible]	[illegible]

[illegible]

[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Radomiak	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Szczecin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Świdnica	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA IV

PTC	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Kielce	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ognisko Siedlce	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wici	[illegible]	[illegible]	[illegible]

[illegible]

Lechia Gdańsk	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lublinianka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bzura Chodaków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Olsztyn	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Finały mistrzostw bokserskich Polski juniorów

POZNAŃ. Finały bokserskich mistrzostw Polski juniorów rozegrano w wielkim upale przy 40 stop. To też podziwiać należy doskonałą kondycję zawodników, którzy przez cały czas prowadzili walki w szybkim tempie.

Bardzo dobrze zaprezentował się Liedtke w wadze muszej, Kudłacik w piórkowej, Stysiak w półśredniej oraz Cebulak w średniej. Również dobrze wypadli Kukier w papierowej i Kaczmarek w średniej.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze papierowej będący stale w ataku Kukier (Lublin) zwyciężył na punkty Lebedzińskiego (Gdańsk). W wadze muszej Liedtke (Poznań) pokonał zdecydowanie na punkty Kołodyńskiego (Lublin), w koguciej Borkowski (Warszawa) wygrał nieznacznie na punkty z Sojką (Kraków). W piórkowej Kudłacik (Gdańsk) po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Rudnera (Śląsk), w lekkiej Kaźmierczak po słabej walce wygrał na punkty z Łozińskim (Lublin). W półśredniej Stysiak (Kraków) wypunktował pewnie Musiała (Gdańsk), w średniej Cebulak (Pomorze) zdobył po raz trzeci tytuł, zwyciężając ambitnie walczącego Kaczmarka (Poznań). W trzeciej rundzie, Kaczmarek był dwukrotnie do 9 na deskach. W półciężkiej po słabej walce Gnat (Pomorze) znokautował w trzecim starciu prymitywnego Oziembłę (Lublin), w wadze ciężkiej Misiewicz (Gdańsk) wygrał w trzeciej rundzie przez k. o. z Jeżem (Wrocław).

W ringu sędziowali na zmianę Masłowski i Wróz z Poznania, na punkty — Rozmarynowski (Pomorze), Landau (Wrocław) i Omasta (Poznań).

W ogólnej punktacji zwyciężył okręg poznański zdobywając 21 pkt. przed okręgami: Gdańsk — 17 pkt. Lublin — 16 pkt., Pomorze — 13 pkt. Kraków — 12 pkt., Warszawa 7 pkt., Śląsk i Wrocław po 6 pkt. Szczecin — 2 pkt. oraz Łódź i Częstochowa — po 1 pkt.

Reprezentacja juniorów na mecz z Czechosłowacja

POZNAŃ. Na podstawie rozegranych mistrzostw Polski i juniorów w boksie, kpt. sportowy PZB — Derda ustalił następującą reprezentacyjną ósemkę juniorów na pierwszy powojenny mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją, który odbędzie się w dniu 22 sierpnia we Wrocławiu.

Waga musza — Kargiel (Łódź) rez. Liedtke (Poznań), waga kogucia — Brzóska (Łódź) rezerwa Ciupka (Poznań), waga piórkowa — Kudłacik (Gdańsk) rez. Rudner (Śląsk), waga lekka — Ratajczak (Poznań) rez. Paźmierczak (Poznań), waga półśrednia — Stysiak (Kraków) rez. Musiał (Gdańsk), waga średnia — Cebulak (Pomorze) rez. Krasowski (Warszawa). Waga półciężka — Smyk (Wrocław) rez. Franck (Poznań), waga ciężka — Stec (Łódź) rez. Misiewicz (Gdańsk).

Kapiak zwycięża w wyścigu Kraków—Zakopane

KRAKÓW (t) — Krakowskie Towarzystwo Kolarskie zorganizowało jak corocznie, kolarski wyścig górski z Krakowa do Zakopanego na dystansie 110 km. Wyścig ten należał do b. ciężkich z uwagi na liczne i strome zniesienia. Mimo upału oraz złego stanu szos między Kliszkową a Poroninem, ustanowiono nowy rekord trasy. Zwycięzca Kapiak zainicjował bowiem ucieczkę już na serpentynach Obidowej i przybył do mety w czasie 3:14:[illegible] godz., wyprzedzając następujących zawodników o przeszło 6 min. Zaciętą walkę o drugie miejsce stoczyli Wandor i Motyka. Wandor wyprzedził Motykę pół koła na [illegible]cie. Obai ukończyli bieg w jednakowym czasie 3:20:48 godz.

Rzeźnicki przybył dopiero na 10 miejscu

Ferry pokonał łatwo Petrę

LONDYN — W Scarbourgh zakończony został wielki międzynarodowy turniej tenisowy zawodowców zorganizowany przez znaną fabrykę rakiet i piłek tenisowych „Slazengers".

W finale gry pojedyńczej panów spotkali się Anglik Perry, b. trzykrotny mistrz Wimbledonu i Francuz Petra, zwycięzcą Wimbledonu z roku 1946. Spotkanie zakończyło się sukcesem Perry'ego, który pokonał Petrę w stosunku 3:6, 6:4, 6:2, 6:1, zdobywając pieniężną nagrodę w wysokości 1.000 funtów szterlingów.

W półfinale Petra wygrał z Mohamed Ali (Egipt) 6:2, 6:2, 6:0, a Perry pokonał De Mos (Holandia) 6:0, 6,4, 6,3.

W finale gry mieszanej para Schroeder (Szwecja), Hardwick (Anglia) wygrała z Amerykanami Perry — Caldwell 6:1, 6:4.

Final gry podwójnej panów zakończył się zwycięstwem pary Petra—Schroeder nad parą Perry — Don Maskell w stosunku 6:4, 6:2, 1:6, 4:6, 6:4.